Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

CZWARTEK
2. WRZEŚNIA 1920.
NR. 209. — ROK XXVIII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 3 Marki.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 68	Marek 64	Marek 72	Marek 90	Marek 64

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

CENY OGŁOSZEŃ

Zwyczajne (za wiersz nonpareil. lub jego miejsce	Mk 4·—
„ układ tabelaryczny „	„ 6·—
Nadesłane (za wiersz nonp.)	„ 8·—
Nekrologi „ „ „	„ 6·—
Komunikaty (po kronice). . . .	„ 12·—
Komunikaty przed kroniką	„ 20·—
Paski (2 i 3 stronica)	„ 200·—
Załączniki, prospekty i t. p. dla prenumeratorów miejscowych i zamiejscowych za 100 egzemplarzy	„ 20·—

Belweder i Belwederczycy.

Wypadki złożyły w Polsce naczelną władzę państwową w ręce człowieka, który, wyszedłszy wprawdzie ze środowiska, chcącego uchodzić za demokratyczne par excellence, pozostał jednak, mimo wszystko, indywidualistą w każdym calu, typem, który jako podwładny objawia się w formie wiecznego rewolucyonisty, jako posiadający władzę, staje się despotą. Józef Piłsudski jest sobą i sobą tylko być umie; wykładnikiem zbiorowej woli, organem demokratycznego ustroju, pierwszym sługą narodu być nie potrafi. On nie pełni woli narodu, lecz żąda, by naród jego wolę pełnił.

Takim był, gdy w r. 1914, nie zważając na wolę społeczeństwa, wyrażoną w uchwale polskich posłów parlamentarnych i sejmowych, a każącą z czynem zbrojnym czekać aż do ukończenia targów z rządem austryackim, rzucił gromkie hasło: „W bój!“ — takim pozostał, gdy go okoliczności, a następnie wola Sejmu suwerennego, postawiły na stanowisku Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza. On nie potrafi, nie chce być tylko współczynnikiem, sterującym nawą państwową.

Piłsudski byłby idealnym władcą, ale w czasach, kiedy państwo uchodziło za prywatną domenę panującego. Na okresie oświeconego absolutyzmu już tego rodzaju rządy stanowczo się skończyły. Dziś społeczeństwo nie chce być rządzonem, ale chce się rządzić i na swe barki wziąć odpowiedzialność za własne losy.

W wypadkach wyjątkowych i dziś jeszcze może tego rodzaju władza odżyć, ale tylko na krótką metę, jako chwilowa dyktatura. Dzieje się to jednak wtedy otwarcie, z wolą narodu. W Polsce do tej ostatoczności jeszcze nie doszło, dyktatury nikt nie ogłaszał, wszystkie akcesorya demokratycznego ustroju nam pozostawiono, mamy więc prawo pod adresem Naczelnika Państwa zawołać: „Jesteś sługą Rzeczypospolitej i pierwszym jej obywatelem, a nie samodzierżcą!“ Sejm suwerenny natomiast, w prerogatywy którego zbyt często wola Naczelnika wkracza, mógłby powtórzyć słynny gest rektora Almae Matris cracoviensis, kiedy królowi Zygmuntowi III, chcącemu ukrócić prawa tej akademii, Magnificentia rektor ówczesny rzucił pod nogi berło rektorskie i wyrzekł słowa: „Accipe, quod non dedisti!“

Niezrozumiałą i niedopuszczalną byłoby rzeczą to, co się dzieje obecnie w Polsce nawet wtedy, gdyby absolutne rządy Naczelnika odnosiły sukcesy zewnętrzne, gdyby zapewniały moc i szczęście narodowi wbrew jego woli. Ale tego nie widzimy. Polityka Belwederu nie tylko, że się nie pokrywa z wolą narodu, nie tylko że nie biegnie po linii życzeń naszych sprzymierzeńców, ale jeszcze wtrąca naród w zawrotne odmęty wypadków, do przetrzymania których młoda nasza państwowość nie ma sił w sobie. Choćbyśmy przeto plany Belwederu uznali za genialne, to jednak ze względów oportunistycznych żadną miarą zezwolić nie możemy, by w obecnej chwili dziejowej, decydującej o naszej przyszłości, stawiano wszystko na jedną kartę, by mierzono „siły na zamiary, nie zamiar według sił“.

Tyle o Belwederze. Za Belwederem stanęli jednak i Belwederczycy. Co zacz oni? Przypatrzmy się im z bliska. Na trzy grupy dadzą się podzielić.

Pierwsza, to „gwardya przyboczna“, zapaleńcy, ubóstwiający swego Komendanta, lub ludzie żyjący z krzyku i wojny. Tak długo ich, jak długo Komendanta i jak długo wojny, niech panuje przeto Komendant jak najdłużej i niech trwa wojna, choćby nawet już nie za „naszą“, lecz tylko „zawaszą“ wolność się wiodła. Tych przynajmniej rozumiemy.

Druga grupa, to obóz, z którego Naczelnik wyrósł. Ci są dumni ze swego „dziadka“ i gotowi mu wszystko przebaczyć, bo sądzą, iż część laurów spadnie i na ich czerwone sztandary. Wchodzi tu w grę uczucie i duma ojcowska, nakładające na oczy różowe szkiełka. Właściwie okrzyki „niech żyje Naczelnik“ w tej sytuacyi, jaka się obecnie wytworzyła, u socyalnych-demokratów powinny być niedopuszczalne. Jednak z uwagi na te koligacye Naczelnika z czerwonymi zrozumieć od biedy można ich cześć dla absolutyzmu i militaryzmu belwederskiego.

Trzecia jednak grupa Belwederczyków stanowi już bezsprzecznie prawdziwą zagadkę. Tworzą ją neokonserwatyści. Co ich z tamtymi złączyło, niewiadomo. Czy może jest to spłacenie długu wdzięczności względem socyalistów za to, iż oni do ostatka wytrwali z konserwatystami w bł. p. Enkaenie? Czy też tradycyjne trzymanie się dworskiej klamki, w nadziei urzędów, splendorów i współwładzy? — Nie wiemy.

Na szczęście Belwederczycy stanowią tylko drobną część społeczeństwa, ogół narodu z błędnej polityki Belwederu zdaje sobie dobrze sprawę i polityce tej się opiera. Nie pomoże odwlekanie zwołania Sejmu, nie pomogą głosy świętego oburzenia na tych, co śmią krytykować kierownictwo polityki państwowej, co śmią „rozdwajać“ społeczeństwo — prawo narodu do samostanowienia o sobie już tak głęboko wniknęło w naszą psychikę, iż naród wkroczy na tory, po których mu iść każe doświadczenie i rozsądek, choćby droga ta zbaczała, a nawet krzyżowała się z drogą, nakreśloną przez Belweder.

F. B.

Szlakiem ofenzywy.

U generała Krajewskiego.

Mława.

Nagadawszy się dowoli z mławskimi „cywilami“ śpieszę do gen. Krajewskiego, jednego z głównych sprawców zwycięskiej ofenzywy i zdobywcy Mławy.

Sztab dywizyi mieści się w okazałym domu, gdzie wczoraj grasowało i panoszyło się wszech władnie „naczalstwo“ bolszewickie. W sztabie ruch i praca gorączkowa. Poprzez otwarte okna dolatuje suchy, nerwowy stukot maszyn do pisania, warczy niestrudzony i niemilknący zda się aparat Hughes'a, ponad wszystkiem zaś góruje donośny głos rozkazów, głos tych, co mózgiem będąc tego wielkiego ciała, kierują jego ruchami.

Generał jest bardzo zajęty. To też uważałem siebie naprawdę za szczęśliwego wybrańca losu, gdy danem mi było przegawędzić z nim godzinkę. Ten tak niebywale długi w tych warunkach okres czasu pozwolił mi również pogłębić czysto zewnętrzne obserwacye. Osoba generała robi ogromnie sympatyczne wrażenie. Znając czyny generała, można sobie wyobrażać tę postać tylko tak, jak się ją widzi w rzeczywistości.

Generał przyjął mnie serdecznie. Rozmowa zeszła siłą faktu na wypadki bieżącej ofenzywy. Zapytałem przedewszystkiem o sekret męstwa jego dywizyi, w czem tkwi przyczyna, iż dywizya ośmnasta nigdy niepokonana przez wroga odnosi zawsze tak świetne sukcesy.

— Przyczyna jest jasna i prosta — odpowiedział generał. — Wartość bojową mej dywizyi zawdzięczam taktyce bojowej. Kiedy widzę, że sytuacya układa się w ten sposób, iż nieprzyjaciel uzyskuje nademną przewagę, wycofuję się szybko i szukam odrazu takiego miejsca, gdzie wróg jest słabszy, gdzie więc sam mogę wystąpić wobec niego agresywnie. W ten sposób unikam klęski, a co ważniejsze, uzyskuję drobne sukcesy. Sukcesy stanowią moralną podstawę żołnierza. Nawet mały sukces, z punktu widzenia strategicznego zupełnie obojętny, odgrywa w takich razach rolę doniosłą. System powyższy wypróbowałem w walkach z Budiennym z jak najlepszym rezultatem. Wiadomo panu — ciągnął dalej generał — że pierwsze wystąpienia Budiennego były dla nas groźne. Nasz młody żołnierz, przeważnie rekrut, był w niemałym kłopocie, znalazłszy się nagle wobec takiej masy kawaleryi, skoncentrowanej na jednym odcinku. Zacząłem tedy przyzwyczajać chłopców stopniowo do tego nowego typu walki. Chcąc dodać im otuchy i pokazać, że Budienny nie taki straszny dyabeł, jak go malują, szukałem okazyi do małych sukcesów. Żołnierz nasz przekonał się, że walka z nowym wrogiem nie jest niebezpieczna, naodwrót zaś Budienny uświadomił sobie, że jednak jest ktoś, co go się nie boi. Tak wojowałem na Wołyniu i Ukrainie, podobną taktykę stosuję na froncie północnym.

— Jak się przedstawia pokrótce owocna działalność dywizyi na tym froncie?

— Działalność nasza była na tym froncie bardzo szeroka i odpowiedzialna. Ściągnięto nas mianowicie z frontu południowego, byśmy wspólnie z innemi dywizyami przedsięwzięli wielką ofenzywę. Dywizyi naszej przypadło w tej ofenzywie pierwsze i decydujące uderzenie. Po bohaterskiej obronie Płońska, w której oddziały moje przyjęły bardzo wydatny udział, zaatakowała dywizya lewą flankę 15 armii bolszewickiej, a mianowicie Sochocin, przerywając w ten sposób front nieprzyjacielski oraz wybijając szeroką bramę, przez którą wpadła następnie cała dywizya kawaleryi, pędząca stąd we wspaniałym rejdzie na Ciechanów. Było to wogóle pierwsze nasze ofenzywne uderzenie od dłuższego czasu. Rzultatem jego było nie tylko zapoczątkowanie ofenzywy na całym froncie, lecz co ważniejsze, przerwanie łączności pomiędzy 4 a 15 armią sowiecką.

M. Z. JEDLICKI.

Z życia gospodarczego Niemiec.

Dziś każde z państw europejskich dąży do odbudowy swego życia gospodarczego i do wprowadzenia go na tory normalne. Szczególnie Niemcy, które przed wojną na rynku światowym, oprócz Ameryki i Anglii, decydującą odgrywały rolę — znajdują się teraz w warunkach dla przyszłego ich rozwoju gospodarczego nie przedstawiających się korzystnie. Zmienić je, przystąpić do odbudowy przemysłu i handlu, oto główny cel niemieckich mężów stanu.

Mimo trudności natury polityczno-społecznej, mimo strat faktycznych, jakie naród niemiecki wskutek wojny światowej poniósł, Niemcy nie upadają na duchu, a każdy zwrot ku lepszemu w życiu gospodarczem notują z żywą radością.

Chów bydła już od r. 1919 wykazuje przeciętnie przyrost, tak samo od marca r. 1919 niemieckie kasy oszczędności notują dość znaczny przyrost wpłaconych wkładek oszczędności nad ich zwrotem. Poprawa tych stosunków świadczy, iż życie gospodarcze na wsi przychodzi do równowagi.

Jednak największą troską Niemiec jest przyszły rozwój przemysłu, bez którego trudno żyć państwu i narodowi. Niemcy rozumieją, iż swoimi produktami przemysłowymi mogą płacić za wszystko, za surowiec, za produkta rolne i t. d. Od rozwoju ich życia przemysłowego zależny jest stan waluty i zaufanie zagranicy.

Na przeszkodzie temu rozwojowi staje brak węgla, co jest dziś główna bolączką Niemiec.

Ugoda w Spaa, wraz z traktatem pokojowym, zmusiły Niemcy do dostawy pewnej ilości węgla państwom koalicyjnym. Jest to wielki minus w bilansie gospodarczym Niemiec, jednak wskutek iż ta „dostawa przymusowa“ jest mniej więcej równą tej ilości materyału opałowego, jakie Niemcy wywoziły w czasach przedwojennych zagranicę, więc straty tej nie odczułby bezpośrednio przemysł niemiecki, gdyby nie ogólny spadek produkcyi węglowej, gdyby nie utrata ogromnych pokładów węglowych w Alzacyi i Lotaryngii a w przyszłości Górnego Śląska.

Produkcya węglowa w Niemczech spadła dość znacznie. W pierwszym kwartale r. 1920 wynosiła 29,600.000 ton — w pierwszym zaś kwartale r. 1919 wynosiła 47,500.000 ton. Od tej ostatniej sumy należy odciągnąć jeszcze 4.350.000 ton, które wydobyto w okręgu górniczym alzacko-lotaryngskim i w Zagłębiu Saary. Z zestawienia tych dwóch ostatnich cyfr widać, jak wielką jest klęska przemysłu niemieckiego wskutek utraty terenów węglowych na rzecz Francyi.

W maju b. r. w Zagłębiu Ruhr produkcya węgla podniosła się wprawdzie w porównaniu do poprzednich miesięcy. Mimo to koleje, gazownie elektrownie i przemysł nie mogą być zaopatrywane w dostateczną ilość węgla, ponieważ przeważna część węgla z tego okręgu idzie na pokrycie świadczeń Niemiec wobec Ententy.

Wskutek więc ogólnego spadku produkcyi węglowej, wobec przymusowej dostawy węgla dla państw koalicyjnych, wobec utraty ogromnych terenów węglowych na rzecz Francyi, przemysł niemiecki staje przed bardzo ciężkiem przesileniem. Jednak wzrost produkcyi węglowej, który dał się zauważyć w ostatnich miesiącach mógłby po części pokryć deficyt węglowy i z czasem doprowadzić do pewnej równowagi w produkcyi i konsumcyi, gdyby nie obawa utraty Górnego Śląska.

Utrata Górnego Śląska z roczną produkcyą węglową 43 milionów ton, z miliardowymi zakładami przemysłowymi fatalnie się odbije na życiu gospodarczem Niemiec. Kraina ta będzie zawsze polem zatargu między nami a Niemcami.

Niemcy wierzą w swe siły i w swą potęgę i z tem musimy się liczyć. Już dziś zaczęły pierwsze kroki stawiać by nawiązać stosunki z zagranicą. Celem zakupienia środków żywności uzyskały w Ameryce od firm mięsnych kredyt 70 milionów dolarów, taki sam kredyt uzyskano w Szwajcaryi, Szwecyi, Norwegii. W ostatnich czasach Holandya otworzyła im kredyt sięgający sumy 200 milionów guldenów, a przeznaczony na zakupno surowca. A mając doskonale zorganizowany warsztat pracy, stosunkowo tanio a wytrawnego robotnika, czują, iż gdy tylko będą mieć na miejscu surowiec, dadzą sobie radę.

I mimo utraty wszystkich kolonii zamorskich, które nietylko były jednym z głównych rynków zbytu, ale też i dostarczały im przeważnie najrozmaitszego surowca; mimo zniszczenia floty handlowej, Niemcy, widząc zrujnowaną wojną i bolszewizmem wschodnią Europę, podnoszą dumnie głowę, twierdząc, jeżeli świat przedwojenny potrzebował niemieckich wyrobów, to tembardziej dziś bez nich się nie obejdzie.

Co przyszłość ze sobą przyniesie — nie wiemy. Jak się ułożą stosunki polityczno-społeczno gospodarcze w Niemczech i w innych krajach nikt nie może przewidzieć. Jednak wzrok nasz go naród musi być stale i czujnie zwrócony ku zachodniej granicy Polski, ku Niemcom.

Tam żyje nasz najzaciętszy, najbezwzględniejszy wróg, który nie zapomni nigdy, iż był kiedyś panem Górnego Śląska, Pomorza, Poznańskiego! On nigdy nie zapomni, że Polska jest główną zaporą dla ekspanzyi niemieckiej ku bliższemu i dalszemu Wschodowi.

H. M.

Rokowania pokojowe w Mińsku zawieszone

Warszawa. (Telefonem). W poniedziałek wieczorem przybyli do Warszawy członkowie delegacyi polskiej pokojowej: przew. Dąbski, członkowie: Barlicki, Kiernik, Grabski, rzeczoznawcy: Perl, Stamirowski, sekr. Łados i por. Zborowski, dyr. P. A. T. p. Grott. Równocześnie powrócił min. spraw zagran. Sapieha, który wyjechał do Brześcia Litewskiego na spotkanie del. Dąbskiego. Wróciła także del. prasowa. Rokowania zostały odroczono po czterech plenarnych posiedzeniach.

Dotychczasowe oświadczenia delegacyi polskiej były tylko odpowiedzią na rosyjskie warunki, ułożone wtedy, kiedy Rosyanie stali pod Warszawą i chcieli dyktować pokój. Z powodu takich warunków delegacya nasza zachowała się odmownie. Dalsze rokowania po przerwie umożliwione są między innemi przez to, że na pełnem posiedzeniu delegacyi przewodniczący delegacyi rosyjskiej oświadczył, iż warunki rosyjskie należy uważać za temat do dyskusyi, a bynajmniej nie mają one charakteru ultimatywnego. **Rosyjska delegacya prosiła delegacyę polską, aby przedłożyła konkretne kontrpropozycye,** któreby można przeciwstawić, względnie zestawić z tezami rosyjskiemi. **Dlatego też część delegacyi polskiej udała się do kraju, aby porozumieć się w tej sprawie z rządem.**

Członkami delegacyi rosyjskiej byli: Daniszewski, Łotysz, wybitny członek partyi komunistycznej, Sztikgold, sekretarz centralnego wojennego rewolucyjnego komitetu, Smidłowicz, kierujący członek partyi komunistycznej, z zawodu inżynier, przew. sowieckiej rady gospodarstwa narodowego (Sownarkonu) Skripnik i rzeczoznawcy wojskowi: Nowicki, dawny p/n. armii carskiej, Garf, Łotysz; tłómaczem ze strony rosyjskiej był niejaki Brodzki z Warszawy, ze strony polskiej Łukasiewicz. Delegacya rosyjska otrzymywała bezpośrednie instrukcye od Radka Sobolnika, który przybył do Mińska, a następnie wrócił do Moskwy, celem przedstawienia rządowi sowieckiemu stanu rzeczy. Bawili również w Mińsku w ucieczce z Białegostoku Marchlewski i Feliks K.o.n.

Delegacya polska w Mińsku podzieloną była na cztery komisye: **prawno-polityczną** pod przew. sekr. stanu Wróblewskiego, **wojskową** pod przew. gen. Listowskiego, **graniczną** pod przew. pos. Grabskiego i **gospodarczą** pod przew. pos. Kiernika. W obradach delegacyi po stronie rosyjskiej brał udział także korespondent „Daily Herald“ (pismo stojące na usługach bolszewików) Brailsford.

Władze bolszewickie zachowywały się na ogół poprawnie. **Szykanował delegacyę jedynie niejaki Ulrich,** komendant gmachu, nie pozwalając n. p. wojskowym członkom delegacyi korzystać z automobilów, lecz szykany te wobec protestu delegacyi polskiej **wkrótce ustały. Miejscowa prasa bolszewicka zajmowała wobec delegacyi wrogie stanowisko.** Delegacyi doręczano pisma bolszewickie, między innemi drukowany w języku polskim „Sztandar Komunistyczny“. Przez kilka dni pisma te nie donosiły o klęskach rosyjskich, później jednakże donosiły o nich w depeszach lub artykułach. Ton tych artykułów stał się bardzo ostry i przypominał ton czarnosecinnej prasy carskiej. Radiostacya polskiej delegacyi chwytała codziennie komunikaty sztabu gen. polskiego, nadawane przez radiostacyę warszawską.

Delegacya polska w drodze powrotnej dojechała koleją do stacyi Żabinka. Dwaj parlamentarze bolszewiccy zawiadomili polską placówki o przybyciu delegacyi, poczem delegacya polska o godz. 10 wieczorem przejechała front w czterech automobilach. Członkowie delegacyi wsiedli do pociągu w Mińsku wieczorem w piątek, jednakże pociąg ruszył ze stacyi dopiero w sobotę rano. Okna wagonów były zasłonięte.

Przew. delegacyi Dąbski o rokowaniach pokojowych.

Warszawa, (Telefonem). Przewod. polskiej delegacyi p. Dąbski oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, między innemi, co następuje: Przybyłem do Warszawy, aby zasięgnąć opinii rządu w sprawach, które się wyłoniły na konferencyi.

Na zapytanie, czy dalsze rokowania będą prowadzone w Mińsku, odparł p. Dąbski: Wyjeżdżając, oświadczyłem przewodniczącemu delegacyi rosyjskiej, że wszyscy delegaci polscy są zdania, że **niezbędnem jest przeniesienie rokowań do innego miejsca,** gdzieby obie strony rozporządzały równemi warunkami technicznemi i komunikacyjnemi. **Zawiadomiłem go, że zwrócę się do swojego rządu z propozycyą o porozumienie się z rządem sowietów o zmianę miejsca rokowań.** O ile wiadomo, Cziczerin zgodził się na tę propozycyę, lecz dotychczas nie ustalono jeszcze, czy przenieść się ma rokowania do Estonii czy do Łotwy. Na uwagę dziennikarzy, że podobno sowiety ujawniają tendencye bardziej pokojowe, p. Dąbski odparł: W każdym razie ostatnie posiedzenie konferencyi pozwala w tym względzie mieć więcej nadziei, niż początkowe.

Następnie powiedział p. Dąbski, że punktem kulminacyjnym szykan władz wojskowych sowieckich względem delegacyi był rozkaz kom. Tołkaczewskiego, nazywający delegacyę polską szpiegami. Na protest przewodniczącego delegacyi, przewodniczący delegacyi rosyjskiej nazwał ten rozkaz nietaktem i zwrócił się do Cziczerina, aby skarcił dowództwo sowieckie za ten wybryk.

Warszawa. P. A. T. „Kuryer Warszawski“ pisze: **Członkowie delegacyi polskiej w Mińsku byli niejako internowani w oddzielnym gmachu pod strażą bolszewików.** Do kościoła wpuszczano ich pod eskortą, która towarzyszyła delegacyi przez cały czas nabożeństwa. **Znoszenie się z kimś było surowo wzbronione. W Mińsku panuje prawdziwie bolszewicka bieda. Dawała się ona delegacyi naszej tem bardziej we znaki, że** 1 markę naszą przyjmowano w stosunku 1 rubla bolszewickiego. O wartości rubla bolszewickiego świadczy fakt, że za ogolenie trzeba było zapłacić 200 rubli. **Równocześnie z rokowaniami pokojowemi prowadzono rokowania w sprawie wymiany jeńców cywilnych.** Prezesem komisyi do tej sprawy ze strony polskiej był p. Kiernik, ze strony bolszewickiej Budkiewicz. **Rokowania te,** jakkolwiek nie przyniosły pozytywnych rezultatów, **są na dobrej drodze.**

Prasa francuska wobec spraw polskich.

Paryż, 28 sierpnia.

„Jeśli ktoś z Polaków, przybywających do Paryża, chce wpaść w nastrój rozpaczliwy i zwątpić o wszystkiem, wystarczy, jeśli w południowych godzinach weźmie do ręki „Information“. Dziennik ten wziął sobie od dawna za zadanie ogłaszanie wszelkich informacyi ze źródła bolszewickiego i niemieckiego i wszelkiego rodzaju hiobowych pogłosek. Oczywiście łapią się na to tylko bardzo naiwni czytelnicy, których nie brak i w Paryżu.

„Information“ ma dzielnych pomocników w dziennikach „Oeuvre“, „Humanite“ i „L'Ere Nouvelle“.

W tem miejscu zauważyćby należało, że wszelkie narzekania gazet polskich na oficerów polskich z armii Hallera, na oficerów francuskich z misyi generała Henrysa etc. są dla nas wysoce szkodliwe, i oddają jedynie poważne usługi naszym wrogom, używającym ich jako argumentu przeciwko nam. Prasa polska, tak dobrze zdająca sobie sprawę ze swoich obecnych obowiązków obywatelskich, powinnaby zwrócić na to baczną uwagę i nie ranić bezcelowo naszych sprzymierzeńców.

Nawet bardzo życzliwe nam dzienniki, jak „Journal", „Excelsior" i t. d. żalą się na niedocenianie przez Polaków armii francuskiej, której przedstawiciele walczą przecież obecnie obok naszych żołnierzy.

Skoro mowa o informacyach, to doskonale poinformowanym jest co do kwestyi warszawskich przyjazny nam „Le Journal" i „Excelsior". Oba te dzienniki posiadają w Warszawie swych korespondentów, bardzo skrupulatnie i szybko powiadamiających ich o wszystkich wypadkach.

Wiadomość o zwycięstwie polskiem wywołała w prasie tutejszej prawdziwą radość i zwiększyła jeszcze bardziej niechętne odnoszenie się prasy do polityki premiera angielskiego. Żywo też komentowanym jest tu krok sir Reginalda Towera odnośnie co do transportów polskich, idących na Gdańsk, lecz panuje ogólne przekonanie, że wszystko ułożyć się może i że transporty polskie będą mogły iść nadal tą drogą.

Jednocześnie część prasy francuskiej, wskutek ostatniego napadu na pociąg francuski w Pile (Schneidemühl), domaga się zabezpieczenia transportów francuskich, idących przez Niemcy.

Dr. M. K—a.

Od Wydawnictwa.

Z powodu ponownej podwyżki płac personalu drukarskiego, dalszego bardzo znacznego podwyższenia cen papieru, podniesienia opłat pocztowych, oraz podrożenia wszelkich środków niezbędnych przy wydawnictwie dziennika, zmuszeni jesteśmy, podobnie jak wydawnictwa wszelkich innych pism codziennych, od dnia 1 września b. r. oznaczyć cenę pojedyńczych egzemplarzy na 3 marki i odpowiednio unormować cenę prenumeraty.

Wydawnictwa:
„Czasu", „Głosu Narodu", „Nowej Reformy".

Cena prenumeraty „Głosu Narodu" od dnia 1 września 1920 wynosi:

W Krakowie z odnoszeniem	Mar. 68
W Krakowie bez odnoszenia	Mar. 64
Na obszarze państwa z przesyłką pocztową	Mar. 72
Cena pojedyńczego egzemplarza ..	Mar. 3

Prosimy o rychłe odnowienie przedpłaty w celu uniknięcia przerwy w przesyłce dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 1 września.

ORGANIZACYA STRAŻY OBYWATELSKIEJ. Sekretaryat gen. K. O. P. komunikuje: Wobec tego, iż rozporządz. z dn. 26 lipca b. r. w sprawie organizowania Straży obywatelskiej przez M. S. wewn., okazało się niepraktycznem na obszarze tutej. D. O. G., z powodu specyalnych warunków lokalnych, powstał następujący projekt: 1. Postanowienia ogólne. D. O. G. w Krakowie powołuje na swym obszarze „Ochotnicze Oddziały obrony państwa" do życia. Nazwa ta odpowiada najwięcej naczelnemu hasłu chwili obecnej, gdyż nazwa Straż obyw., jako zdyskredytowana na tut. gruncie, mogłaby zrazić tutejszych mieszkańców. Oddziały te oddane będą, po ich zorganizowaniu, pod rozkazy władz wojskowych. Tylko zależność od władz wojskowych i zachowanie charakteru wojskowego może wymienione oddziały utrzymać na wysokości zadania, t. j. w stanie trwałej i sprawnej organizacyi, oraz zapewnić jej charakter ponad partyjny.

2. Cel. Współdziałanie z armią, ochrona majątku państwowego, strzeżenie objektów wojskowych i komunikacyjnych, utrzymanie ładu i porządku, ściganie dezerterów etc.

3. Skład. W skład „Ochotniczych Oddziałów obrony państwa" wchodzą stowarzyszenia, istniejące organizacye i korporacye polskie o charakterze pomocniczym wojsk., jak Małopolska Straż obywatelska, Związek Strzelecki, Egzekutywa młodzieży akademickiej etc. wreszcie obywatele polscy od 14—60 roku życia. Wyłączeni są mężczyźni, podlegający obowiązkowi służby wojskowej, ochotnicy zdolni do broni w myśl odezwy R. O. P., nadto pracownicy czynnych zakładów użyteczności publicznej (zakład elektr., wodociąg), wreszcie karani za zbrodnię. Werbunek odbywa się w zasadzie ochotniczo, tam zaś, gdzie zgłoszona ilość ochotników nie wystarczy, powoływać się będzie przymusowo brakującą ilość ludzi na podstawie ustawy o świadczeniach wojennych na przeciąg 4 (czteru) tygodni.

O KSIĄŻKI DLA CHORYCH I RANNYCH ŻOŁNIERZY. Biuro informacyjne III sekcyi K. O. P. składa imieniem rannych i chorych żołnierzy serdeczne podziękowanie dotychczasowym ofiarodawcom za 1220 książek, złożonych w czasie od 15 do 20 sierpnia i apeluje gorąco do społeczeństwa krakowskiego o dalsze, jak najliczniejsze i najrychlejsze nadsyłanie książek pod adresem: Biuro informacyjne III sekcyi K. O. P., gmach Uniw. Jagiell., sala 35.

ZGŁASZANIE PRAW DO ZASIŁKU WOJSKOWEGO. Każdy szeregowy, czyto poborowy, czyteż ochotnik winien zgłosić prawo do zasiłku wojskowej komisyi przeglądowej, która go zaciąga do służby wojskowej, przyczem obowiązany jest przedłożyć poświadczenie dotychczasowego pracodawcy, potwierdzone przez władzę miejscową (gmina, magistrat), ile wynosił jego ostatni miesięczny zarobek w pieniądzach i w naturze, oraz czy rodzina jego pobierać będzie nadal i w jakiej wysokości od tegoż pracodawcy jakieś pobory w pieniądzach i w naturze przez czas służby wojskowej popisowego. Władze zaciągowe wypełniają formularze zgłoszenia dla każdego ubiegającego się o zasiłek dla rodziny, który odpowiada też w zupełności za prawdziwość powyższych dat. Szeregowy, wcielony do wojska, może zgłosić prawo do zasiłku dla rodziny w oddziale lub zakładzie, w którym pełni służbę.

NOWE 100-MARKÓWKI. Polska krajowa Kasa pożyczkowa podaje do wiadomości, że z dniem jutrzejszym wypuszcza 100-markowe bilety, podpisane przez członków dyrekcyi Polskiej Krajowej Kasy pożyczkowej, pp. Stefana Karpińskiego, Zygmunta Chamta, oraz naczelnego kierownika, p. Karpusa, drukowane na białym papierze. Papier ten ma bardzo nikłe znaki wodne w formie orła polskiego. Numeracya rozpoczyna się od 3-ciej cyfry a.

REDUKCYA TELEFONÓW W MAGISTRACIE. Magistrat donosi, że z dniem 1 września zmniejszył liczbę miejskich telefonów urzędowych. Mianowicie zniesione zostają telefony: Nr. 87 w filii Domu kalek, Nr. 1331 w parku Jordana, Nr. 2507 w szkole gospodarstwa domowego, Nr. 3139 w sali Rady m. Nadto zmniejszono liczbę telefonów w miej. Izbie obrachunkowej przez zniesienie tel. Nr. 508 (kontrola widowisk) i 1221 (rewizya), pozostawiono natomiast telefon Nr. 3194 (m. Izba obrachunkowa). W budownictwie m. zniesiono telefon Nr. 2023 (biuro drogowe), Nr. 2383 (regulacya miasta), Nr, 3202, natomiast pozostawiono Nr. 382 budownictwo m. oddz. B. W oddziale budownictwa A. zniesiono telefon Nr. 2012, a pozostawiono Nr. 319. Wreszcie zniesiono Nr. 2328 (filia straży pożarnej w Półwsiu Zwierzynieckiem), zostawiając Nr. 49 (straż pożarna).

„CHATA ZA WSIĄ" W TEATRZE POWSZECHNYM. W poniedziałek odegrano w Teatrze Powszechnym znany wodewil Galasiewicza i Mellerowej: „Chata za wsią". Przedstawienie było przygotowane nader starannie wystawa odznaczała się barwnością. Na pierwszy plan wybił się kapitalnem odtworzeniem postaci głupiego Janka dyr. Jarniński; doskonale opanowała swą rolę p. Czechowska jako Aza, niemniej dobrze, z uczuciem i szczerością grała p. Zaleska rolę Motruny. P. Sarnowski, jako Tumry, miał szczęśliwe momenty. Udanego zespołu dopełnili pp.: Korecki, Minowicz, Kliszewski, Kolwas, Grolicki i inni. Tańce, układu p. E. Koszutskiego, były przez licznie zapełniającą salę publiczność żywo oklaskiwane. Śpiewy wypadły bardzo dobrze. Reżyserował sztukę p. Kliszewski, batutę kapelmistrza dzierżył p. Barański. Wznowieniu „Chaty za wsią" należy szczerze przyklasnąć. ez.

SZCZEPIENIE OCHRONNE, ZAPOBIEGAJĄCE CZERWONCE i cholerze odbywa się, począwszy od 27 sierpnia, codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt w miejskim Urzędzie zdrowia (magistrat) od godz. 5—6 wieczorem. Szczepienia dokonują lekarze miejscy.

WYROK ŚMIERCI ZA DEZERCYĘ. Wczoraj przed wojskowym sądem doraźnym odbyło się pięć rozpraw o dezercyę. Szeregowiec 12 p. p., urodzony w r. 1899 w Sance pow. chrzanowskim, po udowodnieniu zbrodni dezercyi, został skazany na śmierć przez rozstrzelanie i wyrok wykonano o godz. 8 wieczorem.

Sprawa Stan. Czaka, szer. 12 p. p., ur. w 1886 r., została przekazaną zwykłemu sądowi pułkowemu, gdyż stwierdzono, iż nie dopuścił się zbrodni dezercyi. Podobnie trybunał postąpił z szereg. Fr. Radeckim, ur. w 1897 r., oskarżonym o dezercyę. — Stanisław Lorek, ur. w listopadzie 1900 r., szer. 4 p. strzelców podhalańskich, aresztowany 6 sierpnia b. r. za zbrodnie dezercyi, jako niemający lat 20, skazany został na 10 lat więzienia. Jan Cudak z Pogorzyc pow. chrzanowski, ur. w r. 1900, szer. 20 p. p., skazany został na 10 lat więzienia.

WYWÓZ MILIONÓW ZA GRANICĘ. Organa dyrekcyi policyi wraz z organami miejskiej akcyzy, pełniący służbę na dworcu kolei, przytrzymały onegdaj zdążającą do pociągu kobietę, wiozącą walizę ręczną. Okazało się, że kobieta ta nazywa się Serka Mahlerowa, ma lat 27, pochodzi z Rawy Ruskiej i jest właścicielką sklepu galanteryjnego w N. Sączu. Czasowo mieszka w Krakowie. Doprowadzona na inspekcyę policyjną na dworcu, została poddaną rewizyi, przyczem znaleziono w jej walizie 4 pakiety większe, z których trzy zawierały dolary papierowe i banknoty niemieckie, takież monety złote, oraz marki polskie. W czwartym pakiecie były 32 listy, adresowane do osób pochodzących z Małopolski, a ukrywających się prawdopodobnie w Wiedniu. Waluta zakwestyonowana przedstawia wartość 7 milionów marek.

Po rewizyi zjawiła się na inspekcyi policyi siostra Mahlerowej, Zofia Amkraut, rodem z Rawy Ruskiej, i oświadczyła, że z owemi pieniędzmi niema nic wspólnego, miała jednak zamiar towarzyszyć siostrze do Trzebini. Mahlerowa tłómaczy się, że nie zna zawartości pakietów, nie zna osób, które jej pakiety wręczyły i że miała doręczyć je w Trzebini nieznanej osobie.

Trzy paczki z pieniędzmi zawierają mniejsze paczki, z których każda ma na wierzchu szyfrowany napis. Listy są również szyfrowane i szyfry te na listach odpowiadają poszczególnym szyfrom na paczkach z pieniędzmi. Nie ulega wątpliwości, że ma się tu do czynienia z szajką t. zw. „Schieberów", którzy wywożą z państwa pieniądze na spekulacyę ze szkodą skarbu państwa. Nie jest wykluczonem, że pieniądze miały przeznaczenie agitacyjne. Jak zależy przyłapanym kobietom na zatuszowaniu sprawy, dowodzi fakt, że usiłowały one urzędników policyi przekupić milionowemi łapówkami. Gdy im to się nie udało, usiłowały one wydostać zakwestyonowane listy i dawały za to podobno 2 miliony marek.

Pieniądze zostały skonfiskowane w myśl ustawy o obrocie walutami zagranicznemi, a winnych czeka kara do 1 roku więzienia lub grzywna 100.000 mk. Mahlerowa i Amkrautowa zostaną, po przeprowadzeniu dochodzenia, odstawione do więzień sądowych.

Z URZĘDU WALKI Z LICHWĄ. Za tajemne wypiekanie pieczywa skonfiskowano Rozalii Krause przeszło 100 sztuk pieczywa. Skonfiskowano Józefowi Ziębie z Pcimia k. Myślenic furę drzewa, gdyż Zięba sprzedawał małe wiązki po 7 mk. Pociągnięto do odpowiedzialności Piotra Salę, młynarza z Podgórza. Sala kradł przywożone zboże, przyczem brał za mielenie paskarskie ceny. Jeden z jego klientów przywiózł mu do zmielenia 950 kg. żyta, z czego Sala nie oddał mu 114 kg.

PROGNOZA POGODY. Sprawozdanie meteorologiczne stacyi radiotelegraficznej w Krakowie. Prawdopodobieństwo pogody na dzień 1 września: Zachmurzenie zmienne, dość pogodnie, cieplej. Wiatry zachodnie.

Z Polski i ze świata.

NABOŻEŃSTWO DZIĘKCZYNNE ZA ZWYCIĘSTWO. W archikatedrze św. Jana w Warszawie odprawił w niedzielę kardynał Kakowski w obecności prymasa Polski kardynała Dalbora, uroczyste nabożeństwo dziękczynne za zwycięstwo bohaterskich wojsk naszych pod Warszawą nad hordami barbarzyńców ze wschodu. Kazanie wygłosił ks. kapelan Węgiewicz, podkreślając waleczność i zasługi armii ochotniczej i sławiąc bohaterstwo jej kapelana, ś. p. ks. Skorupki. Na nabożeństwie tem obecni byli: zwycięzca z pod Warszawy wódz armii północnej gen. Haller ze świtą, generalicya, przedstawiciele państw sprzymierzonych, bardzo liczni przedstawiciele armii francuskiej, marszałek Trąmpczyński, posłowie na Sejm, przedstawiciele władz cywilnych i bardzo liczna publiczność. Straż honorową pełnili wioślarze w uniformach i straż obywatelska.

Po wyjściu z kościoła, tłumnie zebrana na ulicy publiczność wyprawiła gen. Hallerowi burzliwą owacyę. Ulewny deszcz, padający bezustanku, nie dał się rozwinąć uroczystości wedle zapowiedzianego programu.

BŁAGALNE MODŁY PRZY GROBIE BŁ. WIN. KADŁUBKA. W Jędrzejowie, województwie kieleckiem, od 20 do 27 sierpnia odprawiały się błagalne modły za Ojczyznę. Uroczystościom tym przewodniczył ks. biskup Łosiński. Tysiące pobożnych pątników z całego województwa kieleckiego spieszyło do grobu św. Patrona Polski. Proboszcz miejscowy, ks. St. Marchewka, w imieniu mieszkańców Jędrzejowa, wręczył ks. biskupowi prośbę o kanonizacyę bł. Wincentego Kadłubka. Prośbę tę podpisały wszystkie urzędy, instytucye społeczne i setki wiernych.

UZNANIE DLA BOHATERSKIEGO KAPELANA. P. A. T. donosi: W rozkazie Nr. 92 DOG Pomorze powiedziano: Podczas bitwy pod Brodnicą, zakończonej porażką nieprzyjaciela i całkowitem zwycięstwem grupy pułkownika Aleksandrowicza, dziekan okręgu generalnego, ks. Różycki, idąc razem z dowództwem grupy w pierwszej linii bojowej, wpajał w naszych żołnierzy wiarę w zwycięstwo, utrwalając w nich męstwo i silną wolę. Wyrażam ks. dziekanowi Różyckiemu moje uznanie i podziękowanie za wybitnie dowiedzioną odwagę i miłość dla Ojczyzny. Czyn tego kapelana patryoty na równi z czynem ks. Skorupki niech przejdzie do potomności. Podpisano: Dowódca okręgu generalnego Pomorza: Symon, gen.-porucznik.

NA POLU CHWAŁY. Podczas kontrataku wojsk naszych pod Siedlcami poległ podpor. 87 pp. wojsk polskich dr. Adam Pogonowski, kandydat adwokacki i literat. Wydał on tomik pt. „Nastroje", oraz drukował wiele wierszy w dziennikach. Był synem znanego również w literaturze Gwidona Pogonowskiego i Heleny z Jabłonowskich. W listopadzie 1918 r. w Przemyślu otrzymał Gwiazdę Przemyśla z mieczami, w tymże miesiącu walczył we Lwowie, a potem pod Sądową Wisznią. Później powołano go do działu ustawodawczego Ministerstwa spraw wojskowych. W lipcu tego roku wrócił na front jako podporucznik. Cześć Jego pamięci!

POWIAT TARNOWSKI DLA OBRONY PAŃSTWA. Po dzień 23 sierpnia stanęło do broni około 1200 ochotników z miasta i powiatu tarnowskiego, z tego mniej więcej 60% ze wsi. Wszystkie gminy domagały się przymusowego poboru jak największej ilości rozników i zniesienia reklamacyi; powiat oczyszczony został prawie zupełnie z dezerterów. Jest to wynik pracy sekcyi zaciągowej i propagandy K. O. P. Urzędnicy opodatkowali się 3% podakiem narodowym od wszystkich poborów, ludność zaś m. Tarnowa 20% podatkiem narodowym od podatku dochodowego. Robotnicy dobrowolnie zobowiązali się do dziewiątej godziny pracy, przeznaczając zapłatę za nią na cele K. O. P. Miejscowe Komitety O. P. po wsiach wezwano do ściągnięcia od ogółu ludności po 10 mk. od morgi, od właścicieli do 30 morgów po 20 mk. od morgi, a wyższe opłaty od większych właścicieli. W ten sposób uzyskano po dzień 14 sierpnia mk. 307.268.73 na cele K. O. P.

Działalność sekcyi propagandy K. O. P. w Tarnowie przyniosła również pokaźne rezultaty. Skutkiem propagandy jest także suma mk. 50.000.000 pożyczki Odrodzenia, dotąd subskrybowanej, jednak dopiero kilka gmin wiejskich wniosło kontyngent, licząc po mk. 100, względnie mk. 200, od morgi. Bardzo wydatnie wśród ciężkich warunków pracuje w Tarnowie Sekcya opieki nad żołnierzem, w czem celują panie tarnowskie, oraz Sekcya gospodarcza, zbierająca datki w naturze.

CIESZYN BEZ DWORCA. Jak bardzo daje się we znaki naszym sferom przemysłowym przyznanie Czechom dworca cieszyńskiego można poznać z takiego oto stanu rzeczy: Jeżeli np. fabrykant z Bielska wysyła do polskiego Cieszyna towar, którego nie można wyładować na stacyi osobowej „Bobrówka" w obrębie polskiego Cieszyna, to musi dyrygować go przez stacyę czeską, co wymaga uzyskania pozwolenia: od władz polskich na wywóz towaru z Polski do Czech, od władz czeskich na wwóz z Polski do Czech i wywóz z Czech do Polski, a wkońcu znowu od władz polskich na wwóz z Czech do Polski. Naturalnie, stanu takiego długo tolerować nie można.

ZWIĄZEK POLSKICH DZIENNIKARZY KRESOWYCH. W niedzielę dnia 5 września zbiorą się w Gdańsku redaktorowie polskich pism gdańskich, polskich pism z Pomorza, z Warmii i Mazurów, celem założenia Związku zawodowego.

WROGOWIE RELIGII. Dzienniki warszawskie donoszą, że stwierdzonym jest faktem, iż bolszewicy ze szczególną furyą niszczą przedewszystkiem książki i obrazy religijne. Drą je w strzępy i wyrzucają na ulice.

ZBOMBARDOWANY WŁOCŁAWEK. Nie mogąc go opanować, bolszewicy zbombardowali to miasto. Most na Wiśle został spalony, jak również pałac biskupi. Zginęło w płomieniach bogate archiwum. Uszkodzona została również katedra, w której pocisk zdruzgotał wielki ołtarz. W mieście niema prawie domu, któryby nie doznał jakichś uszkodzeń. Pociski nieprzyjacielskie zniszczyły przewody elektryczne, skutkiem czego miasto było pozbawione przez kilka dni światła. — Szkody obliczają na kilkadziesiąt milionów marek.

WOJEWÓDZTWO BIAŁOSTOCKIE. W Białymstoku ma być zaprowadzona administracya cywilna, ponieważ tak wielkie miasto nie może pozostawać bez władz państwowych. Objęcie stanowiska starosty białostockiego Ministerstwo spraw wewnętrznych zaproponowało p. Popielawskiemu, dotychczasowemu staroście w Będzinie.

DAR AKTORKI DLA ARMII POLSKIEJ. P. Mieczysława Ćwiklińska, artystka teatru „Nowości" w Warszawie, złożyła w jednej z tamtejszych firm jubilerskich dużą złotą torebkę, aby osiągniętą z jej sprzedaży sumę ofiarować armii polskiej na ręce Naczelnego Wodza. Rzeczoznawcy oceniają dar artystki na 50.000 marek.

DWAJ MURZYNI W ARMII POLSKIEJ. Warszawski „Kuryer Poranny" donosi, że do wojska polskiego zaciągnęli się, jako ochotnicy, dwaj murzyni, zatrudnieni jako służący w jednej z kawiarń sezonowych w Warszawie. Zjednali oni sobie prędko sympatyę w wojsku; mówią tam o nich „dyabły rogate", bo czarni i w rogatywkach. Gdy jednego po pewnym czasie zrobiono ordynansem jednego z dowódców, wyprosił się napowrót na front.

CZĘŚĆ MUZEUM NARODOWEGO m. Warszawy ma być przeniesiona do Zamku królewskiego w Warszawie. Obecnie toczą się rokowania o to między zarządem Muzeum a Komitetem nadzorczym państwowych gmachów reprezentacyjnych.

TEATR POLSKI W BYDGOSZCZY rozpocznie pierwszy swój sezon dnia 4 września b. r. „Kościuszką pod Racławicami". Jak wiadomo, teatr ten pozostaje pod dyrekcyą znakomitej artystki, p. Wandy Siemaszkowej.

FAŁSZYWE 1000-MARKÓWKI. W Warszawie uwięziono niejakiego Tokarskiego i jego przyjaciółkę, którzy od pewnego czasu puszczali w obieg podrobione banknoty 1000-markowe, różniące się od prawdziwych tylko niedokładnie odtworzoną podobizną Kościuszki.

Wiadomości kościelne.

MSZA ŚW. ARCYBRACTWA Przenajśw. Sakramentu odprawioną zostanie we czwartek 2 września o godz. 8 w kościele Felicyanek.

W KOŚCIELE SS. DOMINIKANEK we czwartek dnia 2 września całodzienna Adoracya Najśw. Sakramentu. Msza św. o godz. 7 i 8 rano. Zakończenie o godz. 6 wieczorem. Miesięczne zebranie Pań Żywego Różańca.

Zawiadomienia i komunikaty.

KRAKOWSKA SPÓŁKA TRAMWAYOWA

Od dnia 1-go września b. r. cena jazdy tramwajem elektrycznem są następujące:

Dla dorosłych	3·—
„ urzędników i robotn.	1·50
„ młodzieży szk. i dzieci	—·50

2305 **Dyrekcya.**

KRAK. INSTYTUT MUZYCZNY rozpoczyna naukę dnia 4 września. Kurs przygotowawczy do egzaminu państw. rozpocznie się dnia 15 września. Równocześnie z tym kursem otwarty zostanie 2-letni kurs nauczycielski, na który przyjęci być mogą uczniowie nauk muzycznych z ukończonym kursem średnim gry. Kursa te obejmują, obok ćwiczeń praktycznych i pedagogicznych, naukę teoryi w jak najszerszym zakresie, a absolwenci tych kursów składają przed komisyą państwową egzamin rządowy. Wpisy codziennie od godz. 11 do 12 i od 4 do 5 (ul. św. Anny 2).

AMERYKAŃSKIE BOISKO ZABAWOWE. We czwartek dnia 2 b. m. o godz. 10 rano otwarte będzie w Krakowie dla polskiej młodzieży obojga płci nowe boisko sportowe na Błoniach przy Alei 3-go Maja przy parku Jordana. Wprowadzone będą różnorodne gry i zabawy amerykańskie pod osobistym kierunkiem instruktorów sportowych amerykańskiej misyi Y. M. C. A. Boisko otwarte będzie codziennie rano od godz. 10—12 i po południu od 3—6. Należy mieć nadzieję, że polska młodzież skwapliwie skorzysta ze sposobności zapoznania się z amerykańskim sportem, krzepiącym nietylko ciało, ale także ducha.

DYREKCYA KURSÓW PEDAGOGICZNYCH (PEDAGOGIUM) W KRAKOWIE donosi, że wpisy na kurs dwuletni i roczny odbędą się od 6—10 września w szkole im. św. Scholastyki (ul. św. Marka l. 34) od godz. 10—12. Pedagogium obejmuje kurs roczny dla młodzieży z wykształceniem średniem i dwuletni dla kandydatów (tek) z VI-tą kl. szkoły średniej i VI kl. wydziałową żeńską. Przyjmuje się też uczniów i uczenice z II-go i III-go kursu seminaryum. Nauka w Pedagogium jest bezpłatna. Uczniom i uczenicom niezamożnym mogą być przyznane stypendya z funduszów Ministerstwa W. R. i O. P.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Próby z przygotowanej na sobotę patryotycznej sztuki M. Bałuckiego p. t. „Kiliński" dobiegają końca. Rolę tytułową gra p. Nowakowski, w wybitniejszych rolach wystąpią pp.: Dobrzańska, Ordyńska, Pancewiczowa, oraz panowie: Białkowski, Bracki, Dobrzański, Guttner, Jednowski, Miarczyński, Nowacki, Orwid, Wasilewski z p. Sosnowskim, reżyserem sztuki. „Kiliński" wchodzi na afisz w sobotę 4 września.

W dniu dzisiejszym kończy się przyjmowanie abonentów stałych miejsc na premiery dla dawnych posiadaczy; od jutra, t. j. 1 września, przyjmuje administracya zgłoszenia nowych reflektantów.

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: Jutro premiera świetnej operetki Stolza: „Za dawnych dobrych czasów", która przez 3 lata nie schodziła z repertuaru w Wiedniu. Reżyseruje prowadzi p. Lelewicz, orkiestrą kieruje kap. Górzyński, którego udało się dyrekcyi pozyskać dla naszej sceny. W głównych rolach wystąpią pp.: Feldman-Sawicka, Korabianka, Merliska, Rolewicz, Zimajer, Zelska, Topolska, Jarmiński, Lelewicz, Kalinowski, Minowicz, Ostrowski, Powora, Czerski, Biegalski. Humor i sentyment nowej operetki, liczne i barwne ewolucye układu p. Koźmińskiego i bardzo piękna muzyka zapewnią niewątpliwie tej nowości zasłużone, trwałe powodzenie. „Za dawnych dobrych czasów" grane będzie trzy razy z rzędu: we czwartek, piątek i sobotę. Dziś wzruszająca „Chata za wsią"; w niedzielę po południu „Białe fartuszki", wieczorem „Obrona Częstochowy".

Z TEATRU „BAGATELA" komunikują: W skład zespołu „Bagateli" zaangażowała dyrekcya teatru p. Julię Elsnerównę, wybitną artystkę scen warszawskich. P. Elsnerówna pracowała ostatnio na scenie teatru „Rozmaitości", oraz Teatru Polskiego, celując w rolach salonowych, lirycznodramatycznych i jako wykonawczyni heroin komedyi i dramatu współczesnego.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Środa 1 września: „Lilla Weneda".
Czwartek 2 września: „Ponad śnieg".
Piątek 3 września: „Noc Listopadowa".
Sobota 4 września: (Nowość). „Kiliński", komedya w 5 aktach Jana Załęgi.
Niedziela 5 września: Po poł. „Pan poseł"; wieczorem „Kiliński".

Repertuar Teatru Powszechnego.

Środ 1 września: „Chata za wsią".
Czwartek 2 września: „Za dawnych dobrych czasów".
Piątek 3 września: „Za dawnych dobrych czasów".
Sobota 4 września: „Za dawnych dobrych czasów".
Niedziela 5 września: Po poł. „Białe fartuszki"; wieczorem „Obrona Częstochowy".

Repertuar „Bagateli".

Środa 1 września: „Dobrze skrojony frak".
Czwartek 2 września: „Dobrze skrojony frak".
Piątek 3 września: „Tajfun" (nowość).
Sobota 4 września: „Tajfun".
Niedziela 5 września: Przed południem V Przedstawienie dla żołnierzy; po południu „Twarz 1 maska"; wieczorem „Dobrze skrojony frak".

Repertuar „Nowości".

Środa 1 września: „Czar walca".
Czwartek 2 września: „Czar walca".

Zebrania ludowe w Krakowie.

Z inicyatywy i pod kierunkiem krakowskiego oddziału propagandy Komitetu Obrony Państwa odbyło się w ostatnim miesiącu kilkanaście zebrań ludowych, poświęconych propagandzie polskiej idei państwowej wśród szerszych warstw. Zebrania takie odbywały się co tydzień, a mianowicie co niedzielę w Krakowie w sali Kopernika (Coll. Novum), w Podgórzu (sala Sokoła), oraz w salach szkolnych w gminach podmiejskich (Dębniki, Nowa i Czarna Wieś, Ludwinów, Półwsie Zwierzynieckie i Zwierzyniec, Prądnik Czerwony, Grzegórzki).

Zebrania osiągnęły już dotychczas swój cel, uświadamiając ludności obecne położenie państwa i obowiązki jego obywateli. Na każdem z tych zebrań przemawiał najprzód delegat, zaproszony przez komitet z grona wybitnych obywateli miasta, w pierwszej linii z pomiędzy profesorów Uniwersytetu i przedstawiał w sposób bezstronny, wolny od wszelkich partyjnych tendencyj, sytuacyę chwilową, oraz wzywał do akcyi patryotycznej. Przemawiali w ten sposób na tych zebraniach rektor U. J. Dr. Estreicher, pp. Ciechanowski, Zoll, Surzycki, Łoś, Jachimecki, Orłowski, Nowak, prof. Pazdanowski i Koch, Dr M. Starzewski, mec. T. Zakrzowski, red. Hecker i inni. Obok nich zabierali głos uproszeni przez komitet obywatele miejscowi i przedstawiciele partyj, przyczem należy podnieść, że wszyscy mówcy starali się zachować objektywność, spokój, bezstronność i wznieść się na wyższy poziom potrzeb ogólnonarodowych. Nie prowadzono ze sobą żadnej polemiki, ograniczając się do wykazywania szkodliwości rządów bolszewickich, potrzeby zachowania niepodległości, pomocy dla armii, popierania organizacyi Czerwonego i Białego Krzyża i tym podobnych zadań i obowiązków.

Cały szereg mówców, jak np. Mossoczy, Jaroszewski, Polewko, Malisz, Grochal, Kurzeba, Szczepanik, występował na tych zebraniach w tym duchu wywołując gorące oklaski i zachęcając skutecznie zebranych do działania. Przemawiały nadto wszędzie reprezentantki stowarzyszeń kobiecych, zwracając się głównie do obecnych kobiet, których udział bywał w zebraniach nader żywy (pp. Kaczyńska, Bocheńska, Kastory, Siedlecka, Majewiczówna, Zakrzowska, Tatarówna, Podwińska, Habichtówna, Starzewska i inne).

Wreszcie zaznaczyć należy, że niemal na każdem zebraniu przemawiały takie osoby, które przeżyły bolszewizm w Rosyi i mogły zebranym opowiedzieć, jak to on w praktyce

wygląda. Na końcu zebrań rozdawano broszurki, odezwy i ulotne kartki, pozostające w związku z prowadzoną na tych zebraniach propagandą patryotyczną.

Bezpośrednim skutkiem tych zebrań było zawiązanie niemal w każdej z dzielnic Krakowa specyalnych Komitetów lokalnych dla akcyi na rzecz Czerwonego Krzyża, dla opieki nad żołnierzem i jego rodzinami i dla tym podobnych celów. Na wielu zebraniach zgromadzeni z własnej inicyatywy złożyli większe sumy na cele publiczne, tak np. na Nowej Wsi zebrano 1327 Mk na Czerwony Krzyż, na Czerwonym Prądniku 1830 Mk na tenże cel, w Collegium Novum 1060 mk. na zakupno płótna dla żołnierzy i 257 Mk na Biały Krzyż, na Krowodrzy 1060 Mk na Czerwony Krzyż, w Dębnikach 300 Mk. na tenże cel i t. p.

W zebraniach bierze jak dotychczas udział głównie ludność mniej wykształcona i uboga, która gorąco prosi o dalsze urządzanie takich zebrań i o uświadamianie jej o aktualnych potrzebach państwa w sposób bezstronny i popularny. Wszystkie relacye, napływające z tych zebrań, podkreślają ich pożytek i wdzięczność ludności. Ona pragnie i potrzebuje koniecznie gorącego słowa i rozumnych wskazówek, jeśli ma brać udział w akcyi obywatelskiej. Ale pożądanym byłby, zwłaszcza po przedmieściach, udział obywatelstwa zamożniejszego i wykształceńszego, które dotąd trzyma się od tych zebrań przeważnie z daleka. Współpraca i obecność na tych zebraniach inteligencyi miejscowej i sfer zamożnych jest pod względem społecznym bardzo doniosłe i pożyteczne.

...res żydowski.

W ... odbywał się przez szereg dni kongres przedstawicieli żydów niemal z całego świata. Warszawa była tam reprezentowana przez kilku żydów — nacyonalistów. Kongres rozważał, przynajmniej publicznie, jedynie sprawy, mające związek z opieką nad żydami i udzielaniem im pomocy materyalnej i poparciem na polu ekonomicznem w krajach, które ucierpiały wskutek wojny, a więc przedewszystkiem w Polsce.

We wstępie do uchwał powiedziano między innemi: „Urzeczywistnienie bardzo trudnych zadań społecznych takiej akcyi pomocy wymaga z jednej strony współpracownictwa wszystkich istniejących organizacyi opieki nad żydami, a z drugiej — zjednoczenia w dotkniętych krajach wszystkich organizacyi żydowskich, zajmujących się pracą społeczną, w celu działania wspólnego“.

Z tego powodu uchwalono utworzyć wszechświatowo-żydowski „organ centralny“, którego zadaniem będzie:

1. Tworzyć instytucye informacyjne dla wszelkich spraw akcyi pomocy dla żydów, w celu wzajemnego informowania się o praktyce i metodach tej akcyi.

2. Rozwinąć szeroką propagandę na rzecz akcyi opieki nad żydami, szczególnie w tych krajach, gdzie organizacye opiekuńcze pracowały dotychczas w rozmiarach niedostatecznych.

3. Przedsięwziąć środki w celu zakładania, obok już istniejących, nowych centrali dla: a) organizowania opieki nad sierotami po poległych na wojnie i wskutek pogromów; b) regulowania emigracyi ze stosowaniem się do praw danego kraju; c) organizowania lekarskich instytucyi opiekuńczych; d) regulowania przesyłek pieniężnych przez emigrantów dla ich krewnych.

5. Przygotować następną, żydowską, wszechświatową konferencyę opiekuńczą.

Do „organu centralnego“ wybrano 29 przedstawicieli instytucyi żydowskich z różnych krajów, nie wyłączając Polski. Z Litwy wszedł do tego „organu“ minister żydowski, Sołowiejczyk.

Zastrzeżono, żeby pomoc nie miała charakteru filantropijno-jałmużniczego, lecz żeby była oparta na zasadach współdziałania ekonomicznego i skoncentrowała się głównie około roboty „odbudowy“.

Jak widać z szerokiego zakroju tego przedsięwzięcia żydowskiego, będzie to nowa Międzynarodówka w guście głośnej „Aliance Izraelite“. Naprawdę „odbudowująca się“ Polska będzie może napotykała na drodze swego rozwoju przyszłego — akcyę niespodziewaną, która, kto wie, czy nie będzie kolidowała z interesem państwowym i rozkwitem ekonomicznym narodu polskiego.

Pomyślne walki na całym froncie.

1000 jeńców w walkach o Gródek. — Odparcie ataków konnicy Budiennego. Obsadzenie Chodorowa.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu gen. z dnia 31 sierpnia.

Na północnem skrzydle wojska nasze bez oporu ze strony nieprzyjaciela posuwają się naprzód. W walkach, uwieńczonych zdobyciem Gródka, oddziały nasze wzięły z górą 1000 jeńców, oraz znaczną zdobycz.

Dnia 30 b. m. obsadzono Hajnówkę. Oddziały nieprzyjacielskie, ugrupowane na wschód od Chełma, celem poparcia armii konnej Budiennego, **usiłowały przejść do działań zaczepnych** i w tym celu zaatakowały nasze pozycye na odcinku od Dubienki do Moniatycz. Wszystkie ataki z wielkiemi dla nieprzyjaciela stratami odparto.

Armia Budiennego w rejonie Zamościa w dalszym ciągu **napotyka na zdecydowany opór** naszych oddziałów. **Zamość** został wprawdzie **otoczony, dzielna załoga** miasta **broni się jednak po bohatersku, zadając nieprzyjacielowi ciężkie straty.**

Kolumna, posuwająca się na Grabowiec, po krwawej walce **została przez drugą dywizyę Legionów zepchnięta na południe.**

Inicyatywa Budiennego jest w znacznym stopniu sparaliżowana, dzięki skutecznym działaniom naszej grupy pościgowej, operującej na jego tyłach. **Grupa ta w dniu 30 b. m. zdołała odciąć znaczną ilość taborów nieprzyjacielskich.**

—

W Małopolsce sytuacya bez zmiany. Jazda nasza obsadziła Chodeszów, ścigając cofającego się nieprzyjaciela na Rohatyn.

Naczelne Dowództwo Wojsk polskich.
Sztab generalny.

KOMUNIKAT UKRAIŃSKI.

Ukraiński komunikat z dnia 29 b. m.: Armia ukraińska gen. Pawlenki, od wielu tygodni tworząca prawe skrzydło frontu w Galicyi Wschodniej, broniąca zaś linii Seretu, a następnie Strypy, podczas próby przełamania frontu przez bolszewików w kierunku na Lwów, była zmuszona cofnąć się poprzez Dniestr w kierunku na Stanisławów i Kołomyję; obecnie rozpoczęła dnia 27 w porozumieniu z naczelnem dowództwem polskiem marsz na północ, celem odciążenia frontu lwowskiego, przekroczyła Dniestr, pobiła znajdujące się tam bolszewickie oddziały, oraz wzięła wielu jeńców.

Dwie noty Cziczerina.

Warszawa. P. A. T. Wydział prasowy minist. spraw zagran. komunikuje: **W dniu 30 b. m. nadeszły** od komisarza Cziczerina następujące depesze:

Warszawa, Witos, prez. Rady ministrów, 29 sierpnia.

Rosyjski rząd robotniczy i ludowy z zadowoleniem przyjął do wiadomości treść radiotelegramu, w którym wyrażone zostało zapewnienie pokojowe rządu polskiego i ma nadzieję, że działalność rządu polskiego będzie zgodna z jego oświadczeniami. Jesteśmy zmuszeni zaprotestować przeciwko oświadczeniu, jakoby nasze armie groziły egzystencyi Polski wówczas, kiedy w rzeczywistości naszym jedynym celem było **i jest podtrzymanie gwarancyi, zabezpieczających nas przed nowymi atakami ze strony polskiej,** gwarancyi, uznanych za słuszne ze strony angielskiej.

Jeżeli rząd polski jest gotów podpisać pokój, odpowie to w zupełności naszym życzeniom, a najbardziej odpowie obecnej sytuacyi. Armia czerwona bowiem nie straciła nic ze swej siły bojowej i wycofawszy się na nowe pozycye, roz poczęła pochód naprzód. Biorąc pod uwagę stosunki przyjazne z rządem polskim, jako nieodwołalną konieczność naszych stosunków zewnętrznych, jesteśmy niezmiernie zadowoleni, widząc analogiczną tendencyę z waszej strony. Bylibyśmy bardziej jeszcze zadowoleni, gdyby delegacya polska położyła kres metodzie stwarzania konfliktu, bo te trudności, które wytwarza stan wojenny prowadzą do przedłużania pertraktacyi. **Dwa dni temu zwróciłem się do księcia Sapiehy,** min. spraw zegran., **z propozycyą przeniesienia rokowań do Estonii, a równocześnie poczyniliśmy odpowiednie kroki u rządu estońskiego. Mamy nadzieję, że wkrótce będziemy mogli zawiadomić o wynikach definitywnych tych starań.**

Podpisano: komisarz dla spraw zagranicznych Cziczerin.

Warszawa, Sapieha, minist. spraw zagranicznych. 29 sierpnia.

Propozycya Pańska w sprawie przeniesienia rokowań z Mińska do Rygi, którą otrzymaliśmy dzisiaj, **nadeszła z pewnem opóźnieniem,** a to z tego względu, **iż dwa dni temu w dniu 27** sierpnia wysłaliśmy do Pana propozycyę przeniesienia pertraktacyi do Estonii. Równocześnie zaś **poczyniliśmy u rządu estońskiego odpowiednie kroki w tej sprawie.** Należy się obawiać, że propozycya sprzeczna, która wyszła z Pańskiej strony **dwa dni później,** będzie przyczyną nowej zwłoki. Nieporozumienia, wywołane przez delegacyę polską **w Mińsku** akutkiem trudności, nieodłącznych ze stanem wojennym, dostarczyły delegacyi pretekstu i były dla niej środkiem analogicznych opóźnień.

Co się tyczy proklamacyi wojskowego komitetu **rewolucyjnego zachodniego frontu, to ten pożałowania godny fakt już wyjaśniono na posiedzeniu w dniu 23 sierpnia. Wasza delegacya wyraziła zadowolenie z otrzymanej satysfakcyi. Wydaje nam się przeto dziwnem że Pan do tej sprawy jeszcze powraca.**

Jednocześnie z Pańską depeszą, zawracającą nas do Rygi, otrzymaliśmy odpowiedź pana Witosa, że uprasza nie czynić trudności technicznych korespondencyi między Warszawą a Mińskiem. To ostatnie miasto rozumiane było przez niego, jako miejsce dalszych rokowań. Ta rozbieżność zdań jest rzeczywistym dowodem braku solidarnej decyzyi rządu polskiego w tej sprawie i jest jednym dowodem więcej do utrzymania naszego zaproszenia, czynionego dwa dni temu w sprawie wyboru Estonii jako miejsca przyszłych rokowań.

Podpisano: komisarz ludowy dla spraw zagranicznych Cziczerin.

Odpowiedź min. Sapiehy rządowi sowiet.

Na powyższe dwa telegramy min. Sapieha wysłał w dniu 30 b. m. radio treści następującej:

Cziczerin, komisarz ludowy dla spraw zagran., Moskwa.

W odpowiedzi na radia Pańskie Nra 2931 i 2934, rząd polski pragnie przedewszystkiem stwierdzić, że w przeciwieństwie do Pańskiego oświadczenia niema sprzeczności między treścią deklaracyi prezyd. ministrów Witosa a moją depeszą. Istotnie deklaracya wyżej wymieniona, ogłoszona w prasie polskiej w dniu 26 b. m., wysłana w tym samym dniu radiotelegraficznie do Moskwy stwierdza między innemi trudności, jakie napotyka nasza delegacya w Mińsku przy komunikowaniu się z rządem polskim.

Nasza delegacya w radiotelegramie z dnia 26 b. m. powiadomiła nas o niemożliwej sytuacyi, w której się znajduje. Radiotelegram ten spowodował właśnie depeszę z dnia 28 b. m.

Jednocześnie dla uniknięcia wszelkiej zwłoki upoważniliśmy rząd Łotwy w sprawie otrzymania zgody na to, **aby dalsze rokowania odbyły się** w Rydze.

Rząd polski stwierdza też z zadowoleniem, że równocześnie i rząd sowietów uznaje potrzebę przeniesienia rokowań na neutralne terytoryum. Zwracam przytem Pańską uwagę, że propozycya, wskazująca Estonię, jako miejsce rokowań nadeszła do nas po wysłaniu depeszy do rządu Łotwy.

Pozytywną odpowiedź rządu Łotwy co do Rygi otrzymaliśmy dzisiaj rano w dniu 30 b. m. Wobec tego w celu uniknięcia straty czasu **proponuję, aby Pan zgodził się na Rygę,** jako miejsce rokowań, które przedstawia wszelkie ułatwienia i dogodności, dotyczące komunikacyi i warunków życiowych dla obu stron. **Nasza delegacya będzie mogła udać się tam, jak tylko otrzyma Pańską zgodę.**

Podpisany: Sapieha, min. spraw zagran.

Min. Sapieha i podsekr. Gąbski w Belwederze.

Warszawa. P. A. T. „Kuryer Polski“ pisze: W poniedziałek o godz. 11 wieczorem min. Sapieha i podsekretarz stanu w min. spraw zagranicznych Dąbski wezwani zostali przez Naczelnika państwa, aby udali się do Belwederu, by zdać relacyę z przebiegu dotychczasowych rokowań o sytuacyi, która wytworzyła się w Mińsku.

Dalsze szczegóły rokowań w Mińsku.

Warszawa. (Telefonem). Jak wiadomo, przewodniczący polskiej delegacyi pokojowej, p. Dąbski, zaprosił wczoraj przedstawicieli prasy celem poinformowania ich o przebiegu rokowań w Mińsku. Na konferencyi przedstawiono przedstawicielom prasy wyciągi z protokołów obrad. Dwie sprawy wywołały w Mińsku żywszą dyskusyę. Pierwszą z nich było rozszerzenie pełnomocnictw delegacyi, aby mogła ona prowadzić rokowania i z delegatami ukraińskiej sowieckiej rzeczypospolitej. Dodać należy, że delegatami ukraińskimi byli delegaci rosyjscy, z których każdy miał dwa pełnomocnictwa, jedno podpisane przez Lenina i Cziczerina, drugie przez Rakowskiego. Delegacya polska stała na stanowisku, że o ile wiadomo, Ukraina sowiecka wchodzi w skład sowieckiej rzeczypospolitej rosyjskiej, wobec czego nie uwzględniono w pełnomocnictwach delegacyi polskiej Ukrainy, jako suwerennego państwa. Delegacya polska gotowa jest jednak porozumieć się w tej sprawie z Warszawą, nie chcąc, aby z tego powodu rokowania miały się przewlekać. Drugi incydens spowodowany został prowokacyjnym rozkazem generalissimusa rosyjskiego, Tołkaczewskiego. Na prośbę dziennikarzy, prezes Dąbski zgodził się na opublikowanie za pośrednictwem PAT ciekawszych wyciągów z protokołów obrad w Mińsku. Nastąpi to w dniach najbliższych.

O ile chodzi — mówił p. Dąbski — **o dotychczasowe wyniki pracy konferencyi pokojowej w Mińsku, to, jakkolwiek nie upoważniają one do ostatecznych wniosków, to jednak muszę stwierdzić, że końcowe momenty konferencyi przyniosły niektóre objawy, które mogą w dalszym ciągu ułatwić pracę nad doprowadzeniem do rozejmu i pokoju.** Jako taki moment, scharakteryzowałbym przejście delegacyi rosyjskiej na zaproponowane przez nas od samego początku, stanowisko pokoju, prozumienia niezależnego od takiego, czy innego stanu operacyi wojennych, oraz wyraźne stwierdzenie przez przewodniczącego delegacyi rosyjskiej. p. Daniszewskiego, że znane 15 punktów rosyjskich nie stanowią bynajmniej ultimatywnych warunków strony rosyjskiej, lecz są tylko tezami dla dyskusyi, na które delegacya rosyjska oczekuje naszych kontrpropozycyi, traktując naprzykład kwestyę rozbrojenia jako temat do dyskusyi na równi z kwestyą ochrony pracy kobiet i dzieci na międzynarodowych zjazdach. To ostatnie stanowisko delegacyi rosyjskiej będzie ułatwieniem dalszych rokowań, które, prowadzone w lepszych warunkach, mogą doprowadzić do upragnionego celu. Sądzę, że wyjazd mój do Warszawy i części delegacyi i bezpośrednie zetknięcie się z rządem, wpłyną na dalszy przebieg rokowań na nowem miejscu.

DELEGACYA BYŁA INFORMOWANA O OFENZYWIE.

Warszawa. P. A. T. „Gazeta Poranna“ donosi: **Delegacya polska w Mińsku była dokładnie poinformowaną o postępach naszej nowej ofenzywy. Zawdzięcza to naszej radio stacyi, którą** ze sobą wzięła.

PRZEW. ROS. DELEGACYI ODJECHAŁ DO MOSKWY.

Moskwa. P. A. T. Ag. Radio. Komisarz ludowy Cziczerin doniósł Kamieniewowi, że przewodniczący rosyjskiej delegacyi pokojowej Daniszewski, **odjechał celem zdania sprawy do Moskwy, ponieważ delegacya polska odrzuca rosyjskie propozycye pokojowe, nie przedkładając kontrpropozycyi.**

Pierwsze posiedzenie Komisyi admin. m. Cieszyna.

Cieszyn. P. A. T. Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie komisyi administracyjnej miasta Cieszyna, w skład której, jak wiadomo, wchodzi 10 Polaków, 10 Niemców i przewodniczący komisarz rządowy Dr Duda, Polak. **Zastępcą przewodniczącego po rezygnacyi Niemców wybrano Polaka,** p. Macurę. **Po wyborze sekcyi imieniem radnych polskich Dr Michejda odczytał protest z powodu podziału Śląska Cieszyńskiego.**

KOMITETY PLEBISCYTOWE ZLIKWIDOWANE.

Warszawa. P. A. T. Na zasadzie uchwały Rady ministrów z dnia 29 lipca b. r. Komitoty plebiscytowe na Śląsku Cieszyńskim, Spiszu i Orawie. Warmii i Mazurach znajdują się w likwidacyi. Wobec tego rządowa komisya likwidacyjna do spraw plebiscytowych podaje do powszechnej wiadomości, że odtąd ewentualne zaległe ofiary na te komitety nie będą przez nie przyjmowane. Zarazem Komisya prosi, aby wszystkie ofiary, złożone w redakcyach pism, w stowarzyszeniach, albo u poszczególnych osób dla wskazanych komitetów przelano na rachunek tej komisyi w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej, a dowody przesłano pod adresem: Warszawa, Nowy Świat 69, Ministerstwo skarbu, departament budżetowy, rządowa komisya likwidacyjna dla spraw plebiscytowych.

NEUTRALNOŚĆ LITWY W WOJNIE POLSKO-ROSYJSKIEJ.

Nauen. P. A. T. Radio. W nocie do polskiego ministra spraw zagranicznych oświadcza **litewski minister** spraw zagranicznych, **że Litwa w wojnie polsko-rosyjskiej nadal będzie dotrzymywała pełnej neutralności.**

KOMISYA NIE ZNA TERMINU PLEBISCYT.

Nauen. P. A. T. Radio. Komisya międzysojusznicza na Górnym Śląsku podaje do wiadomości, że nie otrzymała dotąd od Rady Najwyższej żadnego polecenia w sprawie podjęcia kroków dla przyspieszenia plebiscytu.

O TRANSPORT INTERNOWANYCH WOJSK BOLSZEWICKICH.

Berlin. P. A. T. Telgr. Comp. donosi z Bazylei: Według doniesienia dzienników, starał się rząd niemiecki uzyskać od rządu polskiego zezwolenie do przetransportowania internowanych wojsk czerwonych przez korytarz polski do wnętrza państwa niemieckiego, ponieważ obecność tych wojsk w pobliżu granicy mogłaby zwiększyć niebezpieczeństwo agitacyi bolszewickiej.

Dr. Benesz o „małej ententcie“.

Paryż. P. A. T. Dr Benesz oświadczył przedstawicielowi „Matina“, **że podstawą ententy między Jugosławią, Rumunią i Czechosłowacyą są następujące polityczne momenty:** Od czasu zawieszenia broni znajdują się **państwa europejskie w stanie zdenerwowania,** wywołanego przez obawy utraty ciężko zdobytej wolności. **Mała ententa ma dać Europie środkowej trwałość. Mężowie stanu małej ententy są zdecydowani bronić traktatu pokojowego** z Węgrami przeciwko wszelkim zmianom. Nie chcą przytem występować wrogo przeciwko Węgrom, lecz przeciwnie, **pragną, by Węgry zawiązały normalne,** a o ile możności, **przyjazne stosunki ze wszystkimi sąsiadami.**

PROCESYA Z POWODU KONGRESU KATOLICKIEGO W PRADZE.

Wiedeń. P. A. T. Telegr. Comp. donosi z Pragi: Z okazyi kongresu katolików czeskich w Pradze **odbyła się olbrzymia procesya przez miasto na Hradczyn.** Jak donosi „Czech“, brali w niej udział, oprócz kardynała, wszyscy posłowie i senatorowie i dostojnicy kościelni z całej Republiki i zagranicy.

TROCKI O IMPERYALIŹMIE.

Wiedeń. P. A. T. Telegr. Comp. donosi z Paryża: **W przemówieniu wygłoszonem do wojsk, wyjeżdżających na front polski, powiedział Trocki: Zarzucają nam, że jesteśmy narzędziem Niemiec.** Ten zarzut nie wzrusza ani was, ani mnie, raczej **będziemy współpracowali z Niemcami, aby zniszczyć imperyalizm** w całej Europie; możemy łatwiej oprzeć się imperyalizmowi niemieckiemu, aniżeli Anglii i Francyi.

ROKOWANIA FINLANDYI Z ROSYĄ.

Berlin. P. A. T. Biuro Wolffa donosi z Helsingforsu, **że finlandzka komisya sejmowa dla spraw zagranicznych postanowiła rozpocząć rokowania pokojowe z Rosyą sowiecką.**

NIEDOSZŁA RADA GMINNA KOMUNIST.

Cieszyn. (Telefonem). Z Berlina donoszą „Allg. Deutsch. Zeitung“ donosi: Według wiadomości z Belgradu, miała komunistyczna rada gminna przejąć w sobotę agendy i złożyć przy tej sposobności zwykłe ślubowanie. Ponieważ komuniści robili zastrzeżenie co do ślubowania, zakazało Ministerstwo spraw wewn. przejęcia agend gminy, widząc w tym sprzeciwianie się ustawom i nakazało obsadzić ratusz wojskiem.

KONFERENCYE RADY NAJWYŻSZEJ WE WRZEŚNIU.

Berlin. P. A. T. Tel. Comp. donosi z Londynu: Współpracownik „Daily Tel.“ dowiaduje się, **że Rada Najwyższa zbierze się prawdopodobnie w połowie przyszłego miesiąca, celem omówienia położenia we wschodniej Europie i dojścia do porozumienia w kwestyi wypłat niemieckich, ponieważ bez takiego porozumienia konferencya finansowa w Brukseli byłaby bezprzedmiotowa.**

Wiadomości gospodarcze.

STOSUNKI HANDLOWE POLSKO-JAPOŃSKIE. (H. M.) Według raportów otrzymanych przez Polskie Ministerstwo spraw zagranicznych, Japonia, jako rynek dla zakupu miedzi, siarki, przędzy jedwabnej, żelatyny roślinnej, jodu, kamfory i roślin strączkowych, może w przyszłem życiu gospodarczem Polski wielką odgrywać rolę. Tembardziej, iż w Japonii można znaleźć doskonały zbyt na nasz jęczmień, owies, wyroby galanteryjne, naczynia kuchenne i t. d. Gatunki jęczmienia i owsa, produkowanego w Polsce, zdaniem Japończyków, są lepsze od gatunków amerykańskich i byłyby bardzo chętnie kupowane.

Kupno towarów w Japonii jest obecnie utrudnione ze względu na niski stan marki polskiej.

Gdybyśmy w danej chwili na Dalekim Wschodzie mogli posiadać drobne romanowskie ruble (1, 3, 5, 10-rublówki) zupełnie nowe, pokonanie trudności walutowych byłoby w znacznej części umożliwione. W Charbinie bowiem i w portach japońskich za 7 rb. drobnych zupełnie nowych kupuje się jenę; za jedną jenę płaci się około 7 franków. Przy takim stanie rzeczy rubel romanowski drobny równa się prawie francuskiemu frankowi. — Z transportem do Europy obecnie nie ma żadnych trudności.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 31 Sierpnia 1920 r. L. 135

	oficjaln.	kupno	sprzedaż
Waluty i dewizy:			
Marki niemieckie à 100	—.—	—.—	—.—
„ à 1000	—.—	—.—	—.—
Ruble carskie po 500 rb.	—.—	—.—	813.—
„ 100 „	—.—	—.—	—.—
„ duńskie	—.—	—.—	—.—
Franki francuskie	—.—	—.—	—.—
„ szwajcarskie	—.—	—.—	—.—
Funty szterlingi	—.—	—.—	—.—
Dolary amerykańskie (à 100, 50, 20, 10)	—.—	—.—	—.—
Lei rumuńskie	—.—	—.—	—.—
Korony czesko-słowackie	—.—	—.—	—.—
Korony ziemplowane austr.	—.—	—.—	—.—
Berlin	—.—	—.—	—.—
Wiedeń	—.—	—.—	—.—
Praga	—.—	—.—	—.—
Londyn	—.—	—.—	—.—
Nowy York	—.—	—.—	—.—
Papiery wartościowe:			
4% Pożycz. kraj. E. 1923	74.—	76.—	—.—
4% „ „ szkolna E. 1908	76.—	78.—	—.—
4½% Pożyczka kraj. z r. 1913	78.—	80.—	—.—
4½% „ „ 1914	80.—	82.—	—.—
4% Pożyczka m. Krakowa z r. 1903	62.—	74.—	—.—
4% „ Lwowa	12.—	24.—	—.—
4½% Obl. kons. Banku kraj.	79.—	81.—	—.—
4% „ „	74.—	76.—	—.—
4% „ kolej.	71.—	73.—	—.—
4½% Listy zast. Banku Kraj.	94.50	96.50	—.—
4% „ „	91.—	93.—	—.—
4½% „ „ Banku hipot.	88.—	90.—	—.—
4% „ „ 60 l.	86.—	88.—	—.—
4½% „ „ Bku G. dla Ham. i Prz.	82.—	84.—	—.—
4½% „ „ Ziem. Banku Kred.	82.—	84.—	—.—
4½% „ „ Tow. Kred ziem.	87.—	89.—	—.—
4% „ „	86.—	88.—	—.—
Akcye bankowe:			
Bank Przemysłowy	407.—	450.—	—.—
„ Hipoteczny	550.—	560.—	—.—
„ Gal. dla handlu i przemysłu	440.—	500.—	—.—
Gal. Ziemski Bank Kredytowy	380.—	410.—	—.—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200.—	—.—	—.—
Bank Ziemski dla Krajów Dawnej	—.—	—.—	—.—
Krakowski Bank Komercyalny	—.—	—.—	—.—
Wiedeński Bank Związkowy	—.—	—.—	—.—
„Merkur“ T. A. Bank i Kantor wym.	—.—	—.—	—.—
Powszechny Bank Obrotowy	—.—	—.—	—.—
Wiedeński Bank lomb. i oszczędny	—.—	—.—	—.—
Akcye Tow. handl. i przemys.			
Polski Tow. handlowe	410.—	470.—	445.—
Handlowa Spółka akc. „Impex“	210.—	250.—	230.—
Zieleniewski	1450.—	—.—	—.—
„Lamus“ fabryka maszyn rola.	1500.—	1650.—	—.—
Fabr. Portland-Cementu Saxonia „Górka“ fabryka cementu	1200.—	1460.—	—.—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	1400.—	1500.—	1425.—
„Tenga“ Tow. dla przem. górnicz.	9300.—	9800.—	9550.—
Fabr. dask. Radziwiłł, Wimmer, Żel.	—.—	—.—	—.—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—.—	—.—	—.—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya“	—.—	—.—	—.—
A. T. dla przem. ol. skal. d. D. Fanto	—.—	—.—	—.—
Polska Nafta	1200.—	1300.—	1225.—

NADESŁANE.

Praktykanta 2284

z ukończoną VI kl. gim. poszukuje firma:

STANISŁAW BARAN i Ska, Kraków, Sławkowska 6.

MIECZYSŁAW SMOLARSKI. 12

WARNEŃCZYK.

— Ty masz być królem? — pyta tamten. I oto niespodziewanie zgina przed nim po rycersku kolano.

— Jestem Jacek Korniez, a przybyłem do Krakowa ze Spytkiem z Melsztyna. Ojca mego, który jest panem grodziszcza, pozbawili mieszczanie na Śląsku. Leży w wieży i jako prawią, śmierć mu grozi. Spytek posłał już z okupem, ale ty — Wasza Miłość — który będziesz władać, ty możesz wszystko, ocal mego ojca!

Królewic zakłopotał się.

— Zrobię dla ciebie wszystko, co mogę. Ale pójdź teraz ze mną. Przedstawię cię staremu rycerzowi, który kształci mię w ćwiczeniu wojennem. Jak poproszę, to zostawią cię na moim dworze.

— Nie mogę... Jestem przyjacielem Spytka...

Chłopcu błysnęła jakaś myśl w głowie:

— To prawda! Mówił to ksiądz kustosz, iż Spytek jest moim przeciwnikiem. W takim razie istotnie wolno ci przy mnie zostać.

— Spytek nie jest waszym wrogiem, jest tylko nieprzyjacielem biskupa.

— To dziwne! O Zbyszku słyszałem tylko dobre rzeczy. Muszę mu też o tem spotkaniu opowiedzieć. Musi Spytka nagrodzić, gdyż widocznie w czemś pokrzywdził go. Sam źle mu nie życzę, ale nie wyznam tego, by nie myślał, że go lękam się. A teraz — masz moją rękę. Będę pamiętać o twoim rodzicu.

Jacuś ucałował ją przyklęknowszy, a pachołę z krwi królewskiej poglądało później długo, gdzie wkradając się w gąszcza, na kształt spłoszonego, drapieżnego zwierzęcia, przepadł ów drugi, wolny chłopiec w świecie szerokim!...

VI.

Dzierżko z Rytwian objechał miasto z konną muzyką, poczem zajechał do chorążego krakowskiego Marcina z Wrocimirowic, człowieka podżyłego i zamiłowanego już w spokoju. Ów, chociaż nie brak mu było miejsca w domu pod Wawelem, nie ucieszył się jednak tak hucznym krewniaka najazdem. Zmartwił się raczej też, gdy ujrzał przywiezione dary świetne, gdyż Dzierżek, skoro tylko był przy majątku, póty wszelkiem dobrem szafował, aż je wytrwonił zupełnie.

Zbiegła się przed domem gawiedź miejska, zwabiona muzyką i przypatrywała się wspaniałemu wjazdowi młodzieńca, a potem zjeżdżającym wozom ładownym na których tyleż było bitej zwierzyny co wina i strojów bardzo kosztownych. Pan z Rytwian chełpił się tem powszechnie, iż inni rycerze zapatrują się na niego jak nosić pas, jaki płaszcz wdziewać w mieście, jaki zasię do drogi i t. d.

Nie brakło teraz Dzierżkowi wszelakiego dobra.

Uściskawszy zatem krewniaka i ofiarowawszy mu gościniec kosztowny, przeszedł do swoich izb, kędy długo trefił i białkiem lepił włosy, zburzone podczas podróży. Nie kładł też zbroi, ale jeno kaftan aksamitny, zarzucił nań przez ramię fałdzisty płaszcz bez rękawów, który raczej stroił go, niż odziewał, poczem razem z giermkiem siadł na koń i przez ulicę Grodzką, odprowadzony przez gawiedź, radośnie krzyczącą, udał się wprost do książąt mazowieckich.

Na szyi miał łańcuch świecący, złupiony na wuju arcybiskupie, giermek zaś wiózł pod pachą sztukę złotogłowiu dla nadobnej Ofki.

Przybywszy na miejsce nie odrazu zeszedł z konia, ale wprzódy posłał sługę z oznajmieniem, iż „wielmożny pan na Rytwianach składa piękne Ofce, pani swego serca, hołd i pozdrowienie". Potem poczekał jeszcze czas krótki, jako dwornemu rycerzowi przystało, tem więcej, iż u Piastów obowiązywały zwyczaje książęcego domu, poczem wziął sam złotogłów pod pachę i wśród kłaniającej się służby, jako stary bywalec, wszedł prosto na pierwsze piętro do komnaty bawialnej.

Spodziewał się zastać tu umiłowaną i już wyrzekł swoje słowa:

— Żali jest tutaj Ofka, najpiękniejsza z dziewic?... gdy złotogłów bezwiednie opuścił na podłogę, gdyż nagle — jakoby weń piorun strzelił — zamiast Ofki ujrzał poważnego, choć łaskawego księcia Ziemowita, a obok niego swego stryja — Arcybiskupa.

Zaiste nie wypadało już cofnąć się Dzierżkowi. Wstrzymywało go poszanowanie dla księcia, a znów niechęć do rozprawy z wujem gnała go w świat szeroki. Nie wątpił, iż ten nań gniewem wybuchnie, którego ze względu na powagę swoją w tym domu rad był uniknąć. Stał zatem zmieszany i jeno ręką zakrył łańcuch szczerozłoty, który pochodził także ze skarbu z pod Pęszowy.

Wojciech Jastrzębiec powstał groźny, a jako, że człowiek stary już i laski dla słabości nóg używał, oparł się oburącz na niej i dysząc ciężko, zawołał:

— Ujrzałem cię wszeteczniku! Strzelałeś do rodzonego wuja, gdym jechał cię w Rytwianach odwiedzić! Powinienem cię wykląć ze swojej rodziny i jako żywo wydziedziczę cię za niesławę, jaką rodowi przynosisz.

Tu wyciągnął ku niemu, trzęsąc się, suche palce swej ręki i wołał dalej:

— Spójrz, żali na wiele jeszcze lat bogactw mi tych było trzeba. Nie dla siebie je zbierałem, ale dla Kościoła i dla swego rodu. Ograbiłeś nie mnie, który nad grobem stoję, ale Kościół i swych braci. Nie czekałeś, rychło legnę w trumnie, lecz przyszedłeś bogactwa kopać nocą, na rozpustę, na swawolę.

— Nie chcieliście mi dać, kiedym prosił po dobroci. Któż będzie dbać o świetność swego imienia, jeśli nie najstarszy z rodu?

— Dawałem ci ja, dawałem, ale byłeś jako sakwa dziurawa i jako stada gromadziły się wokół ciebie piowsinogi i suszykufle. Jakeś wziął — Bóg mi świadkiem, że nie szedłem ci odbierać. Jechałem jeno, by cię upominać, a tyś z dział do mnie kazał strzelać.

— Jakeście jechali upominać, pocóżeście zbrojny poczet z sobą brali?

— Znałem ci ja twoje obyczaje zbójeckie. A teraz, kiedyś skarby wziął, to powiedz, czyliś długi popłacił? Jeżdżą krakowskie żydy do Gniezna, do mnie, do Arcybiskupa skarżą się na twoje borgi. Pod płotem kiedyś zemrzesz lub jako zbójcę ciebie stracą na rynku. Cały swój ród zniesławisz!

Tu Wojciech, dysząc ciężko, upadł na krzesło i łzy mu się potoczyły z oczu.

Stropił się Dzierżek, iż Ziemowit był świadkiem tego zdarzenia. Przyjechać chciał jako rycerz świetny, a tu karcono go publicznie. Zamknął złość, która cisnęła mu się na wargi, ale i żal mu się uczyniło Wojciecha. — Przedsię krewniak, a małom go nie ustrzelił, a on nademną płacze! — Rymnął też do kolan Arcybiskupa:

— Nie złóżcie się wuju. Co było, to minęło. Zawsze rodowi lepiej kupy się trzymać. Niech mi tylko dadzą Ofkę, jak mi Bóg miły, gospodarować zasiędę.

— Apage! Taki Bóg miły, jak siedmiu dyabłom woda święcona. Właśnie rozbójnikowi będą za żonę Ofkę dawać! Teraz znowu ze Spytkiem przeciw Zbyszkowi lurzysz.

— Zbyszek i wam już niejaz za kolnierz zalazł. Królem zrobimy księcia Ziemowita.

— Posłuchaj na to księcia miłościwego, co ci rzecze?

Ziemowit odparł poważnie:

— Tak chcę, byś ty wiedział, Dzierżku, jako i rowiedz tym, którzy ciebie poniecają. Nie będę ja ograbiać małoletniego chłopięcia, ani owym nie wybaczę, którzy prawowitego dziedzicą od tronu chcą odsunąć. Nie chcę widzieć owych nigdy na moim dworze.

Dzierżek rzekł:

— Jeśli wy nie przyjmiecie królowania, to gotowi obrać bodaj księcia Władysława.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Poszukujemy do
ODDZIAŁU ROLNICZO-HANDLOWEGO
na kierownicze stanowiska
pierwszorzędnych sił
z branży zbożowej, nasiennej, okowicianej.
Warunki bardzo korzystne. Wynagrodzenie wysokie.
Poszukujemy również
Pomocników z branży zbożowej, **stenotypistek i książkowych.**
O piśmienne zgłoszenia wraz z odpisem świadectw oraz podaniem referencji uprasza
POZNAŃSKI BANK ZIEMIAN
Tow. akc. 2303
Poznań, ul. Podgórna 10.

Zakład zdrojowo-kąpielowy IWONICZ Zakład zdrojowo-kąpielowy
Bezpośrednie połączenie kolej. Warszawa-Iwonicz, Kraków-Iwonicz, Lwów-Iwonicz.
Sezon I. od 15-go maja do 20 czerwca. II. od 20 czerwca do 20 sierpnia. III. od 20 sierpnia do 1 wrz. 15 października
Szczawa słono-jodo-bromowa. Kąpiele mineralne, borowinowe i gazowe. Elektroterapia. Hydroterapia. Lampa kwarcowa. — Wskazania lecznicze: Zołzy, kiła, skaza moczowa, choroby serca, nerwowe, kobiece. — Pięciu lekarzy ordynujących.
W Zakładzie 3 restauracye, 2 pensyonaty, hotel i około 400 pokoi umeblowanych, jednak bez pościeli, w cenie od 10 do 40 hk dziennie. Oświetlenie elektryczne. Kaplica zakładowa. Muzyka. Poczta, telegraf, telefon w Zakładzie. Aprowizacya zapewniona. 1665
Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcya Zakładu.

W domu macierzystym Zgromadzenia SS. Służebnic Serca Jezusowego
w Krakowie, (ul. Garncarska 26) 1574
są nast. dzieła J. E. Najprzew. Ks. Biskupa J. S. Pelczara do nabycia:
1) „Życie duchowne, czyli doskonałość chrześcijańska" wydanie 7 w 2 tomach . . . . . po 20 mk
2) „Rozmyślanie o życiu zakonnem" dla zakonnic wydanie 2-gie . . . . . po 20 mk
3) „Rozmyślania o życiu Pana Jezusa" dla zakonnic po 20 mk
4) „Tajemnice religii katolickiej" jako 7-my tom (Obrona religii katolickiej) . . . . . po 20 mk
5) „Pius IX i Polska" . . . . . po 14 mk
6) „Krótkie wskazówki, jak w odmawianiu różańca modlitwę ustną łączyć z rozmyślaniem" . . . . . pa 3 mk
7) „Najsłodsze Serce Jezusowe" (Książka do modlenia) po 8 mk
Czysty dochód przeznaczony na cele dobroczynne.

Nakładem Wydawnictwa „MUZYKA i ŚPIEW"
wyszedł drugi nakład
utworu O. M. Żukowskiego do słów J. Kasprowicza
„PIEŚŃ POLSKIEGO OCHOTNIKA"
jest do nabycia we wszystkich księgarniach oraz
w Składzie Głównym Księgarni A. Piwarskiego
w Krakowie, ul. św. Jana.

Ból głowy i Migrenę
radykalnie usuwa proszek
Migrena Nerwosini
2156 z kogutkiem
sprzedają apteki i droguerye.

Nowocześnie urządzona
ODLEWNIA ŻELAZA i METALI
(w Małopolsce)
przyjmie dalsze zamówienia na dostawę masowo wykonanych surowych odlewów z żelaza (Granguss) metali w wadze sztuki od 0,5 do 3000 kg. modele własne lub nadesłane. — Zgłoszenia: „Mechaniczna formiernia" 47 do biura „Ruch" Kraków, Szczepańska 9. 2301

„Poznań"
Dom Handlowo-Komisowy
Jana Budkiewicza
Kraków, ul. Krupnicza l. 12,
Tel: 3157.
Ma do sprzedania: Sypialnię orzechową. — Lustro z konsolą. — Materye na ubrania. — Futro męskie nutria i inne ruchomości.
Przyjmuję wszelkiego rodzaju ruchomości w komis do sprzedania.
2088

Związek kaflarzy „Spólność"
Spółka z ogr. odp
posiada na składzie piece kaflowe krajowe i zagraniczne, wykonuje piece kaflowe, piece cukiernicze, wsnay, posadzki oraz wszelkie roboty w zakres ceramiki wchodzące, tak w miejscu jak i na prowincyi. 1083
Kraków, Dz. XII. Dębniki, ulica Madalińskiego 2.

Powielarnia krakowska
Zakład pisania na maszynach i powielania
Kraków, Gołębia 3 2253
po przerwie wakacyjnej **otwarta.**

Prawo polityczne Polski (Prof. Starzyńskiego)
i
Instytucye prawa rzymskiego (Czyhlarza)
już są do nabycia w Bibliotece słuchaczów prawa we Lwowie, ul. Mateckiego L. 9. 2184

Najradykalniejszy środek dla cierpiących na
PRZEPUKLINĘ
Każdą choćby najstarszą **przepuklinę** nawet gdy **operacya** ani paski nie pomogły, leczymy zupełnie po osobistem przedstawieniu się bez boleści i skutecznie bandażami nowego patentow. wynalazku mego i prof. **Dra Paskal'a** (Dyrektora szpit. św. Szczepana i pr. docenta w Budapeszcie). 2218
Wielki skład modnej ortopedyi i protez.
Patenty we wszystkich państwach.
M. TILLEMANN, Kraków, Starowiślna 36.

BAR SWOJSKI
(właściciel F. Barberowski)
Kraków, Mały Rynek L. 3
Bufet obficie zaopatrzony w gorące i zimne przekąski.
Lokal otwarty po teatrze. 1990

ZAKUPIĘ
nadkontygontowy jęczmień.
Oferty i próbki nadsyłać: Antoni Wolny, Słotwina, Małopolska. 2302

SARNY 2304
oswojone roczne
Luba i Basia do sprzedania za 20000 Marek pol. Bliższa wiadomość: Urząd pocztowy Monasterz.

Ukończony prawnik
(państw. urzędn. konceptowy) mający także wysłuchane 2 lata filozofii, poszukuje zajęcia na godziny popołudniowe wzgl. wieczorne. Najchętniej w bibliotece, redakcjach pism lub instyt. kult.-oświatowej. Zgłoszenia pod „W. Ż." Uniwersytet Jagiell. 2291

Pot i Woń
usuwa proszek
„Potof"
z kogutkiem
2157
Sprzedają apteki drogueryę i perfumerye
Hurtownie Sienna 12.
ST. SIEROTWIŃSKI.

Wodociągi dla folwarków budynków. Pompy kołowe, kwaszowe, budowlane i do gnojówki Studnie wiercone i kopane buduje i dostarcza firma
Inż. Józef Schrell
w Krakowie, ul. Pawia 8/10.
Na żądanie do zbadania sytuacyi wysyłam inżyniera. 1688
Prospekta i kosztorysy darmo.

Fortepiany, Pianina, Fisharmonie
Sprzedaż, zamiana, wynajem. Kupuje także instrumenty używane. — Skład fortepianów Heleny Smolarskiej, Wolska 7. 1429

Nieszczęśliwa
wdowa obłożnie chora od kilku lat na artretyzm i reumatyzm nie mając żadnych środków do życia i leczenia się uprasza litościwe serca o materyalną pomoc do Adm. pod „Wdowa" 1029

PRIMUSY
naprawia szybko i tanio z prowincyi odwrotnie Wł. Müller i St. Puchalski Kraków, Rynek gł. 7-8, w podworcu. 1967

Parowa młocarnia
z lokomobilą 2248
do sprzedania
Wiadomość w Zakładzie Jezuitów w Krakowie, ul. Karmelicka l. 66.

KRYNICA-ZDRÓJ
Mieszkania do wynajęcia w wielu pensyonatach i willach; łatwość nabywania biletów kąpielowych, aprowizacya znakomita, dogodne połączenie pociągów bezpośrednich pospiesznych i osobowych. Muzyka, teatr i wiele przyjemności urozmaicających kuracyę. 2099

Pierwszy krajowy Zakład rekonstrukcyi i budowy
ORGANÓW
kościelnych i salonowych
Stanisława Żebrowskiego
1178 organmistrza-technika
w Krakowie, ul. św. Tomasza 28.
Poleca się Wiel. Duchowieństwu, wykonując wszelkie roboty.

Podniesienie taryfy biletów tramwajowych.
Na wniosek komisyi tramwajowej, Rada miasta uchwaliła
podwyższyć taryfę biletów tramwajowych
z 2. marek na 3. marki z dniem 1. września.
Zaznacza się, że zniżki robotnicze będą ważne z 50% opustu od nowej taryfy.
Dyrekcya
2274 **Krakowskiej Spółki tramwajowej.**

OWADOL tępi radykalnie pluskwy, mole, pchły, muchy itp.
Wyrób farm. L. Doroszewa. 1397
Generalna reprezentacya na Polskę i Śląsk:
Kraków, Rynek L. 11. **Dom Handlowy Leserkiewicz i Ska** Rzeszów, Rynek L. 21

PIEGI i PRYSZCZE!
usuwa radykalnie 1480
Krem **„EROS"** Krem
udoskonala cerę nadając jej aksamitny wygląd.
Do nabycia wszędzie. — Hurtowna sprzedaż:
LESERKIEWICZ i Ska, Kraków, Rynek gł. 11.

ZWIĄZEK EKONOMICZNY KOŁEK ROLNICZYCH
w Krakowie przy ul. Wiślnej L. 8.
posiada na składzie i poleca do natychmiastowej dostawy:
Młocarnie ręczne i kieratowe bez wytrząsaczy, młocarnie kieratowe z wytrząsaczami.
Kieraty jedno-dwu-trzy i czterokonne.
Sieczkarnie ręczne, kieratowe i tarczowe.
Młynki do czyszczenia zboża, krajowe i zagraniczne.
Buraczarki, kultywatory, brony, karteflarki.
Pługi jedno i dwuskibowe, wirówki.
Ceny wyjątkowo niskie z uwagi, że towar ten zakupiono przed zwyżką cenników fabrycznych. 2186

Towarzystwo Wzajemnego Ubezpieczenia od ognia
„SNOP"
założone w roku 1903 przez Ziemian w Warszawie.
Oddział na Małopolskę w Krakowie przy ul. Krowoderskiej l. 3 parter.
przyjmuje wszelkie ubezpieczenia od ognia.
Zlecenia Stron załatwia szybko i dokładnie. — Ubezpieczający się w Tow. „Snop" będącem instytucyą współdzielczą, uczestniczą w corocznych jego zyskach.
Za ubiegły rok administracyjny dywidenda (zwroty) wynoszą 25% od premii.

We wszystkich miejscowościach Małopolski poszukiwani są dzielni
Reprezentanci i Agenci
(z referencyami) 1715
za dobrem wynagrodzeniem.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Redaktor odpowiedzialny: Karol Holeksa. — Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, pod zarządem R. Ferka.